

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-66.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.

Rok XX

Wilno, Czwartek 21 Maja 1936 roku

Nr. 138

## Wojsko na ulicach miast Palestyny Aresztowano 51 żydów i 814 Arabów

LONDYN. 20.5. Z Palestyny donoszą, że władze brytyjskie zarządziły specjalną ochronę środków komunikacyjnych. Wszystkie koleje chronione i konwojowane są przez wojsko.

Na szosie pomiędzy Jerozolimą a Haifa wszystkie pojazdy konwojowane są przez żołnierzy, którzy na samochodach ciężarowych jadą na przedzie i z tyłu wehikułów. Poza tym liczne patrole wojskowe i policyjne pilnują porządku na tej głównej arterii komunikacyjnej, wiodącej do Jerozolimy. Ale również i w północnej części kraju zarządził patrolowanie dróg przez wojsko i policję. Oficjalna „Gazeta Palestyńska” ogłasza przepisy stanu wyjątkowego, przewidujące kary do 3 lat więzienia lub do 100 funtów szterlingów grzywny, zależne od przewinienia, za wyrób, sprzedaż i noszenie sztyletów. Noszenie przy sobie na ulicy noży, karane będzie rokiem więzienia. Policja upoważniona została do dokonywania, bez żadnego rozkazu i sądowego nakazu, aresztowania osób podejrzanych lub groźnych, przewidywanych lub początku zaburzeń w ciągu miesiąca aresztowano 814 Arabów i 53 żydów.

Proklamowany przez przywódców arabskich strajk generalny i kampania cywilnego nieposłuszeństwa trwają nadal.

### DEMONSTRACJE ARABSKIE.

JEROZOLIMA. 20.5. Naskutek przedłużającego się strajku w Jaffie — żydzi uzyskali pozwolenie na wy-

## Zjazd byłych żołnierzy Korpusu Wschodniego

WARSZAWA. 20.5. Dziś obradował w Warszawie zjazd b. żołnierzy 1 Korpusu Wschodniego. W zjeździe biorą udział b. żołnierze z okręgów wileńskiego, białostockiego, poleskiego, nowogródzkiego, lubelskiego oraz okręgu stołecznego Warszawy i oddziałów zw. 1 korpusu wschodniego z Grudziądza, Bydgoszczy, Lublina i Rembertowa.

### RZĄD GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO.



Od lewej strony: min. Poniatowski, Kościalkowski, Kwiatkowski, gen. Składkowski, gen. Rydz-Śmigły, Grabowski, gen. Kespzycki, Beck, Świętosławski, Ulrych, Kaliński.

ładunek towarów w Tel-Awiv. Arabowie urządzili demonstrację, na znak protestu przeciwko założeniu żydowskiego portu w Tel-Awivie.

### BOMBY W JAFFIE.

JEROZOLIMA. 20.5. Do północnej i południowej Palestyny wysłano silne oddziały wojska. Jak wynika z komunikatu, ogłoszonego wczoraj wieczorem, na ulicach Jaffy rzucono

kilka bomb. W Hadera i Bethalpa doszło do wymiany strzałów pomiędzy policją a Arabami.

### ZAMACH NA RADJOSTACJĘ W JEROZOLIMIE.

JEROZOLIMA. 20.5. Nieznani sprawcy uszkodzili stację radiową, przerywając podawanie programu. Do portu w Jaffie zawinął torpedowiec angielski „Beagle”.

## Stworzenie milicji państwowej w Austrii Czy Heimwehra pozwoli się rozbroić?

PARYŻ. 20.5. Agencja Havasa donosi z Wiednia: Kanclerz Schuschnigg wraz ze swymi współpracownikami wykańczą projekt ustawy o organizacji milicji, której ogłoszenie oczekiwane jest w przyszłym tygodniu. Efektywne milicje będą wahały się od 30 do 50 tys. ludzi. Milicja będzie dowodzona przez oficerów armii.

Rozbrojenie Heimatschutzu jest tem łatwiejsze, iż liczba członków Heimwehry, zdolnych do służby czynnej, jest mniejsza od pojemności milicji. Miarodajne koła austriackie ufają, iż uda im się w zupełnym spokoju dokonać transformacji organizacji paramilitarnych.

### CO MYŚLI MUSSOLINI.

PARYŻ. 20.5. „Echo de Paris” rozpatruje sposób, w jaki zareagował Mussolini na ostatnie wydarzenia austriackie, a mianowicie na zarządzenia wymierzone przeciwko Starhembergowi, twierdzi, iż był on mniej wyraźny, niż można było oczekiwać. Dziennik zapytuje, czy Mussolini interesuje się równie żywo, jak dawniej niepodległością Austrii.

### KS. STARHEMBERG POWRÓCIŁ.

WIEDEN. 20.5. Ksiądz Starhemberg wraz ze swym adiutantem pilotem Winklerem i generalnym sekretarzem frontu sportowego baronem Teyfferlitzem wylądował w południe w Aspern. Witali go minister spraw

wewnętrznych Baar-Barenfels, minister skarbu Draxler, minister Zernatto, generalny dyrektor Mandel i grupa około 50 osób oficerów milicji i Heimwehry. Ks. Starhemberg, po wylądowaniu, miał oświadczyć, że zajmować się będzie obecnie więcej sprawami lotnictwa. Ks. Starhemberg był ubrany w niedawno wprowadzony w Austrii mundur frontu

sportowego, podczas, gdy do tej pory nosił mundur Heimwehry. Przed gmachem dowództwa oczekiwała ks. Starhembega kompania honorowa Heimwehry w pełnym rynszbunku. Na ulicach zebrały się grupy Heimwehry, urządzając mu owacje. Gdzieś niedługo dawały się słyszeć okrzyki: „Heimwehra nie da się rozbroić, heil Starhemberg”.

## Herriot odmawia udziału w rządzie Bluma

PARYŻ. 20.5. Herriot, który przybył wczoraj z Lyonu, odbył wieczorem dłuższą rozmowę z Leonem Blumem, który proponował mu w przyszłym rządzie portfel ministra spraw zagranicznych. Herriot, zapewniając

Bluma o swem poparciu, przedstawił mu przyczyny, niepozwalające na przyjęcie jego propozycji. Blum prosił jednakże Herriota, by jeszcze raz rozważył całą sprawę przed udzieleniem ostatecznej odpowiedzi.

## Papież czyni zastrzeżenia co do koronacji króla włoskiego na cesarza Abisynji

PARYŻ. 20.5. „Oeuvre” twierdzi, iż ze strony Watykanu wysuwane są tu poważne zastrzeżenia co do koronacji króla Wiktora Emanuela 3-go

na cesarza Abisynji. Możliwe jest, że koronacji tej dokona tylko specjalnie wydelegowany kardynał, a nie sam Papież, który pragnie zachować neutralność.

## Polski lot do Szwecji

WARSZAWA. 20.5. Dziś o godz. 8,20 wystartował do Sztokholmu z Gdyni z lotniska Rumji szef departamentu aeronautyki M. Wojskowych gen. Rayski, w asyście 4-ech wojskowych samolotów. W godzinach po-

łudniowych samoloty polskie wylądowały na nowo otwartym lotnisku pod Sztokholmem. Lot do Szwecji przedstawiciele lotnictwa wojskowego polskiego, jest rewizytą dla lotnictwa szwedzkiego.

## Straszny wypadek w Zoo poznańskim Afrykański bawół zabił dozorcę

POZNAŃ. 20.5. Dziś w południe wydarzył się w ogrodzie zoologicznym w Poznaniu straszny wypadek. Mianowicie, w czasie burzy, połączonej z silną ulewą i gradobiciem, zwierzęta, przebywające w klatkach, zaczęły okazywać wielki niepokój. Dozorcy zajęli się więc przeprowadzaniem zwierząt do schronów zimowych. Jeden z dozorców, 48-letni Michał Leszczyński, udał się do zagrody bawoła afrykańskiego i otworzył wejście do schronu zimowego. W tym momencie zwierzę chwyciło go w górę i rzuciło na ziemię. Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegli inni dozorc

cy i zapędzili zwierzę zpowrotem do zagrody. Śmiertelnie poturbowany Leszczyński zmarł w kilka chwil po wypadku.

## Śnieg w Zakopanem, burza gradowa w Poznaniu

ZAKOPANE. 20.5. W następstwie znacznego obniżenia się temperatury, spadł w górach, począwszy od wysokości 1500 metr., śnieg, który okrył szczyty dość grubą warstwą. Dzisiaj popołudniu nastąpiło przejśnienie, które rokuje piękną pogodę na najbliższe dni.

POZNAŃ. 20.5. Burza gradowa, połączona z silną ulewą, która przesiała nad Poznaniem, wyrządziła w wielu ogrodach i sadach znaczne szkody. Jezdnie ulic zalały wielkie strumienie wody

## Anglja zaanepokojona umacnianiem Włoch na Morzu Śródziemnym

PARYŻ. 20.5. Angielskie kółka polityczne, jak twierdzi „Oeuvre”, są poważnie zaniepokojone umacnianiem się potęgi morskiej Włoch na Morzu Śródziemnym. W szczególności duże obawy budzi fakt wykańczania przez Włochy robót fortyfikacyjnych na wyspie Pantelleria, położonej pomiędzy Sycylią a Tunisem. Nie mniejsze zaniepokojenie wywołuje fortyfikacja niedawno odstąpionej Włochom przez Francję wyspy

Domerrah na Morzu Czerwonym, co może zagrażać drodze morskiej do Indji. Naskutek tych obaw, niektórzy politycy angielscy wysuwają koncepcję umiędzynarodowienia kanału Sueskiego, celem zmniejszenia ciężarowej na Anglii odpowiedzialności, która szczególnie przykro dała się odczuć w czasie konfliktu włosko-abisyńskiego.

## W rządzie Mussolinięgo mają zajść zmiany

PARYŻ. 20.5. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że, według krążących, tam niesprawdzonych pogłosek, w rządzie Mussolinięgo mają się w najbliższym czasie zmiany. Kilka tek, które obecnie piastuje szef rządu, obejmą niektórzy spośród wybitnych działaczy faszystowskich, a mianowicie ci, którzy odznaczili się jako ochotnicy na wojnie, jak np. hr. Ciano, Farinacci, Bottai. Jednocześnie będzie wprowadzony jakoby w życie zapowiadany oddawna parlament korporacyjny, zamiast izby deputowanych.

RZYM. 20.5. Ukazał się dekret królewski, otwierający kredyty w wysokości 2 miliardów lirów na potrzeby, związane z Afryką Wschodnią.

PROSZKI  
MIGROSI NERWOSIN  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE:  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE itp.  
ZAPARZAJC ORYGINALNYCH PROSZKÓW W KUPCIE „KOGUTKIEM”  
PATRIECIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
KOGUTEK  
SA TYLKO JEDNE  
WYTWÓRZONY W POLSCE  
FABRYKA „KOGUTEK”  
POZNAŃ, WILGOSZCZA 14

## Demagogia lewicy święci tryumfy w Hiszpanji

MADRYT. 20.5. Robotnicy-socjaliści fabryk wojskowych, zażądali podwyżki płac, wypłaty zarobków, utraconych z powodu rewolty w październiku 1934 r. oraz represyj, które potem nastąpiły, a także wydalenia małżostw, którzy — zdaniem socjalistów — niewłaściwie zachowali się podczas tłumienia rewolty. Socjaliści grożą strajkiem, w razie nieuwzględnienia powyższych postulatów.

W tm. Norena, w pobliżu Oviedo dwaj osobnicy, których policja pragnęła wylegitymować, odpowiedzieli strzałami, ciężko raniąc dwóch policjantów.

## POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

# Święto Wniebowstąpienia Pańskiego

Dnia czterdziestego po chwalebny Zmartwychwstaniu Jezus Chrystus w obecności N. Marji P. apostołów i innych osób w ogólnej liczbie, jak można wnioskować z Dziejów Apostolskich, około stu dwudziestu, wstąpił, jak powiadał, do Nieba. Fakt ten, obok Zmartwychwstania, należy do zasadniczych artykułów wiary i oddawianym dawna pamiątka jego obchodzona była uroczystością przez chrześcijan.

Najdawniejsze wzmianki o święcie Wniebowstąpienia znajdujemy ok. 325 r. w pismach Euzebjusza, biskupa Cezarei Palestyńskiej, w Konstytucjach Apostolskich oraz w opisie pielgrzymki Sylwii. Zarówno z tych wzmianek, jak i z homilii na uroczystości Wniebowstąpienia pozostawionych przez św. Jana Chryzostoma, Grzegorza Nyseńskiego oraz uwag św. Augustyna, można wnioskować, że święto to w Kościele istniało oddawna, prawdopodobnie od czasów apostołów. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, a także w średniowieczu, obchód święta Wniebowstąpienia uświetniano uroczystą procesją publiczną, w Jeruzolimie na Górę Oliwną, w okolicach której nastąpił fakt Wniebowstąpienia, w innych okolicach po-

za mury miasta, co było pamiątką wędrówki Jezusa Chrystusa z uczniami w stronę Betanii. Ślad tych procesyj pozostał dotąd w niektórych parafiach, nie ma on jednak charakteru powszechności. Procesje z poprzedzających święto Wniebowstąpienia t. zw. Dni Krzyżowych nie mają nic wspólnego z dawnymi procesjami „do Betanii”. Powstały one w V w. naszej ery z inicjatywy św. Mamerta w diecezji Wienne we Francji jako procesje pokutne dla odwrócenia klęsk żywiołowych i na początku IX w. rozszerzone zostały przez papieża Leona III na cały Kościół.

Cała Msza św. na uroczystości Wniebowstąpienia poświęcona jest chwale Wniebowstąpienia. Introit słowami z Dziejów Apostolskich (I, II) głosi: „Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do nieba”, poczem dodaje za psalmistą: „Wszystkie narody klaskajcie rękami, wykrzykujcie Bogu głosem wesela”. Opierając się na wierze w fakt Wniebowstąpienia, wzywa Kościół w kolekcie, by wszyscy wierni z Odkupicielem swym „sercem i myślą w niebie prze-

## Wniebowstąpienie Pańskie.



Dzieło Lucca della Robbia w katedrze we Florencji.

## Konsystorz papieski. Nom. inacje nowych kardynałów

(Miasto Watykańskie 18 maja KAP). Ojciec św. Pius XI wyznaczył zebranie konsystorza tajnego na dzień 15 czerwca, a konsystorza publicznego 18 czerwca r. Na konsystorz tym otrzymają kapelusze kardynałowie Ich Eminencje ks. kardynał Marmaggi, pronuncjusz apostolski w Warszawie, ks. kardynał Maglione, pronuncjusz apostolski w Pa-

ryżu, ks. kardynał Tedeschini, pronuncjusz apost. w Madrycie, oraz ks. kardynał Sibilia, pronuncjusz apost. w Wiedniu.

Jednocześnie Ojciec św. zamianuje nowych kardynałów w osobach ks. prałata Jana Mercati, prefekta biblioteki watykańskiej, i ks. prałata Eugenjusza Tisserant, zastępcę prefekta teje biblioteki.

**NASIONA ROŚLIN PASTEWCYCH, WARZYWNYCH I KWIATÓW.**  
Narzędzia i środki chemiczne do zwalczania szkodników w sadach i ogrodach.  
Narzędzia i przybory rolnicze, ogrodnicze, mleczarskie i pszczelarskie  
poleca

**Zygmunt Nagrodzki** w WILNIE  
Zawalna 11a  
DALJE KWIATOWE — — — DALJE KWIATOWE

## Bojówka lewicy napadła na studentów. Wyniki śledztwa na Politechnice

Specjalna komisja dyscyplinarna powołana na Politechnice, celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie ostatnich głośniejszych zajęć na Politechnice, ukończyła swe prace. Do odpowiedzialności pociągnięto 9 Żydów, komunistów i socjalistów oraz 12 studentów - narodowców. Jak dowiodło szczegółowe badanie, studenci-narodowcy sprowokowani byli do zajęć przez bojówkę żydowsko-komunistyczną, sprowadzoną z poza uczelni. Pomimo surowej analizy postępowania studentów - narodowców, komisja była zmuszona uwolnić ich od winy i kary, natomiast skazała na zawieszenie w prawach studentów prawdziwych winowajców: żydów - komunistów i socjalistów.

uruchomienia Politechniki wywie-szono w hallu na tablicy orzeczenie komisji dyplisycynarnej, zawierające nazwiska zawieszonych. Są to:

- 1) Gutharc B. 2) Frey Jan. 3) Fliederbaum Rubin. 4) Winorski Jan. 5) Rdzanek Józef. 6) Rubinsztajn. 7) Skrobański Zygmunt. 8) Turlejski Zdzisław. 8) Walsberg A.

Orzeczenie komisji dyscyplinarnej wywołało na Politechnice zrozumiałe wrazenie. Z uznaniem mówiono o bezstronności i sumiennoci badań komisji.

## Z Litwy. Protestacyjny wiec w Kownie

„Lietuvos Aidas” donosi, że 11 maja w gmachu „Pażangi” w Kownie odbył się wiec w celu rozważenia ostatnich prześladowań polskich i aktów przemocy skierowanych przeciwko Litwinom w t. zw. okupowanej Litwie. Przemawiali przedstawiciele społeczeństwa litewskiego różnych kierunków: W. Sidzi-kauskas, dr. A. Juszcza, dr. P. Bielin-kajtis, W. Rastenis, J. Witejszas, prof. L. Wajlonis i prof. K. Paksztas. Przewodniczył zgromadzeniu prof. Paksztas. Mówcy w swych obszernych sprawozdaniach omówili sytuację Litwinów w Wileńszczyźnie. Przebieg zgromadzenia był transmitowany przez Radio.

## Kronika telegraficzna

- \*\* W miejscowości Lewadia (Grecja) do-szlo do poważnych rozruchów a powodu rozgoryczenia ludności na tle przeniesienia siedziby sądu do pobliskich Teb. Następnie tłum usunął władze z gmachu policji, sądu i poczty i telegrafu.**
- \*\* Trzęsienie ziemi, które nawiedziło 24 kwietnia okolice Lin-Czou (Chiny), spowodowało następujące szkody: 5.000 domów zostało zburzonych, 54 osób zabitych, a 487 ciężko rannych, 20.000 osób zostało pozabawionych dachu nad głową.**
- \*\* Do Romaita (Mezopotamja) przy-wieziono, celem oddania pod sąd doraźny, czterdziestu Żydów, obywateli Bagdadu, którym udowodniono potajemną sprzedaż broni powstańcom w okroju romańskim. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.**
- \*\* Powódź, która nawiedziła Hiszpanję, wyrządziła poważne szkody w prowincjach Navarra i Rioja. W 60 wsiach zbiory zostały zupełnie zniszczone. Połączenie kole-jowe Saragossy z Barceloną zostało przerwane spowodu podmycia toru.**
- \*\* W Kownie zasadzono uroczyscie „Drzewo jedności bałtyckiej”. Zasadzenia drzewka dokonał minister oświaty Tonkun-as, wygłaszając przemówienie na temat braterskiej współpracy państw bałtyckich we wszystkich dziedzinach życia.**
- \*\* W Waszyngtonie opracowano pro-jekt, przewidujący stworzenie amerykańskiej Ligi Narodów. Projekt przewiduje zniesienie unji panamerykańskiej i doktryny Monroe, które mają być zastąpione przez amerykańską Ligę Narodów, współpracującą z Genewą.**
- \*\* W czasie święta republiki w Hawa-nie (Kuba) wybuchy w centrum miasta 3 bomby. Jedna osoba została ciężko ranna. Równocześnie wybuchy 2 bomby w Santos Suares, przedmieściu Hawany.**

## Dymisje we Lwowie. Zmiana starosty i komendanta policji

Po zajęciach w Krakowie udzie-lono dymisji p. Świtalskiemu i na tem się, jak słychać skończyło. In-nych zmian nie będzie. P. Świtalski zamieszkał tymczasowo we własnej willi w Warszawie i podobno czeka na nową posadę.

Krażyły pogłoski, że pójdzie do przemysłu na Śląsku, względnie na komisarza polskiego przy wystawie w Paryżu. Pogłoski się nie spraw-dziły.

We Lwowie jest trochę inaczej. Zostaje wojewoda, płk. Belina-Prażmowski, zato zmieniają się jego podwładni! „Gazeta Polska” poda-ła, że naczelnik wydziału społeczno-politycznego, p. Sambor przeniesio-ny został do Białegostoku, a na je-go miejsce przyjdzie p. Sysko, staro-sta z Łomży. Starosta grodzki Pro-tasewicz pójdzie do centrali, a jego miejsce zajmie dotychczasowy starosta kielecki, p. Porembalski. Wreszcie komendantem policji zo-stał p. Kozakiewicz z Poznania. Są to ludzie ze stosunkami w Małopo-

sce dobrze obeznani, gdyż tam pra-cowali.

Te dymisje nie wystarczają „Ro-botnikowi”:

„Te dymisje mówią same za siebie, nie-zależnie od oceny stopnia odpowiedzial-ności poszczególnych funkcjonariuszów pa-ństwowych. Pozostanie otwartą sprawą, jak to może być, że najbliżsi współpracownicy p. Beliny-Prażmowskiego, musieli ustąpić, a on sam pozostanie na stanowisku kierow-niczym. Tego sposobu postępowania nikt zrozumieć nie potrafi... Odpowiedzialności powinny być ustalone do końca”.

Dalej porusza „Robotnik” sprawę wywiezionych do Berezy. Jest ich dużo, ale listy ich nie ogłoszono.

**Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwasności soku żołądkowego, bólach głowy, przeculeniu, uczuciu strachu, ogólnem ziem samopoczuciu i zmęczeniu la-godnie działająca naturalna woda gorąca Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jeltach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki. Zalecana przez lekarzy.**

## Płk. Koc wiceministrem spraw wojskowych?

W kołach politycznych słychać, iż b. prezes Banku Polskiego, płk. Adam Koc, mianowany będzie wice-ministrem spraw wojskowych.

Stanowisko to opróżnione zosta-ło przez powołanie gen. Sławo-

Składkowskiego na urząd premiera. Płk. Kocowi podlegać mają sprawy gospodarcze i przemysłowe, zwia-zane z zaopatrzeniem i uzbrojeniem armii.

## Kto wygrał na loterji?

<b>Pierwsze ciągnięcie.</b>	50.000 zł. — 12978 50932 192672.	50.000 zł. — 103820.
	10.000 zł. — 165282.	20.000 zł. — 98026.
	5.000 zł. — 252 128028.	10.000 zł. — 110807.
	2.000 zł. — 15213 22919 31642	5.000 zł. — 72433 171870 152899
	44788 59987 98713 106382 117956	194400.
	119312 120675 127199 125385 133612	2.000 zł. — 3759 11256 18064
	138760 141885 142495 144594 153456	34014 35180 50633 56946 71391
	162480 166693 179497.	84615 90973 95366 97866 104604
	1.000 zł. — 1929 11235 11673	107115 109154 126348 132484 132570
	11527 20139 20526 22626 23768	145720 148328 148243 163484 168965
	36105 37931 41646 48598 51925 71255	188119 192421 194960.
	82739 83410 86157 91677 93862	1.000 zł. — 7970 9126 29956 31245
	100391 113688 113208 120961 124457	34431 36912 46710 46855 53832 54795
	127524 141991 142452 143430	56434 60724 62001 67949 68553 73002
	143055 145089 147239 149160 149797	80019 82978 87186 89099 89606 91690
	155306 168599 168817 175250 187546	90073 91103 92340 93337 104459
	187769.	113644 115316 137115 139615 139727
<b>Drugie ciągnięcie.</b>	30.000 zł. — 42008.	140714 145420 148098 148715 154198
		158510 163342 170703 179603 182509
		185947 187353 188480.

STANISŁAW CYWINSKI.

## W pętach socjalizmu

W związku z tym kongresem pi-sze Sokolnicki, iż „Piłsudski nie wy-kluczał naturalnie (!) napadów na in-stytucje rządowe, na wojsko i po-licję, nawet na specjalnie zastępowe caratowi jednostki, (ale) terror jako cel polityczny, a równie jako metoda stała, był mu zupełnie obcy. Formułując swój projekt milicji lud-owej na zjeździe lwowskim Piłsud-ski wygłosił kilka paragraficznych przemówień” (224-5).

Jednak po paru miesiącach „prze-stał już liczyć na powodzenie swego milicyjnego planu w związku z par-tją” (236). Natomiast wpłynął nowy pomysł, który Sokolnicki omawia szczegółowo. Był to plan wysadze-nia w powietrze Soboru na placu Saskim w Warszawie. „Kwestja ilo-sci wybuchowych materiałów i roz-miarów dzieła zniszczenia poddana została po gruntownym referacie Piłsudskiego na zebraniu CKR (Centr. Kom. Robot.) pod formalne głosowanie: głosowania tego za-adał Piłsudski. Większość, a w tej

liczbie Mech i ja, wypowiedziała się za wykonaniem zamachu w całej je-go rozciągłości” (280). Jednak jak-koś zamach do skutku nie doszedł.

Obszernie też rozwodzi się So-kolnicki nad brakami finansowymi partji. W r. 1906 dała się odczuć potrzeba „dokonania większej kon-fiskaty” (280). Wylało się to im. in. w napadzie na pociąg pocztowy w Bezdanych we wrześniu 1908, gdzie, jak pisze Sokolnicki, „najlepsze sily przeznaczył Piłsudski pod swem o-sobistym kierownictwem przede-wszystkiem do akcji w wagonie: do sortowania zawartości poczy” (331). Aliści już w listopadzie tegoż roku notuje Sokolnicki własne sło-wa Piłsudskiego: „Co do bojówki postawiłem nad nią krzyżyk” (330), aczkolwiek stale podkreślał „jak pracował od lat, aby wyzwoić w społeczeństwie polskim pierwia-stek gwałtu, by zrodzić poczucie i dążenie do brutalnej przemocy” (363).

Ciekawie też referuje Sokolnicki

6 metody wychowawcze Piłsudskiego: „Rzucał on człowieka z jego włas-nei problemami wprost na wielkie wody. Była to jego własna metoda: Wrzucając cię odrazu i wprost na głęboką wodę, a tam już pływaj jak mówiesz i jak umiesz”. (366).

Niemniej zajmujące są wspomnie-nia Sokolnickiego o Żeromskim. Do-wiadujemy się więc o niektórych personaljach **Luźni Bezdomnych** (121), o pierwszej redakcji **Dziejów grzechu** (341), o pierwszej redakcji **Róży** (356). Znamienne, że sens Że-romskiego **Snu o szpadzie** „wzbu-dził w prostolinijnym charakterze Sławka gniew i odrazę: „Czyż o to chodził, mówił, aby ponieść nową klęskę, poczem na pociechę poezja miałaby nas wielbić? Nam chodzi nie o cierpienie i jego piękno. Nam chodzi o zwycięstwo” (344).

Wogóle ci przysięgli rewolucjo-niści byli najdalsi od zrozumienia poezji: pojmowali ją wyłącznie utylitarnie, romantycznie, i chcieli by najwięcej nawet pisarzy paso-wać na Tyrteję, w sensie, rzecz jasna, anzcycowskim, nie norwidow-skim.

Zupełnie w duchu Sławka są są-dy samego Sokolnickiego o Róży.

Potępia ją najsurowiej: „Ze zdziwie-niem i niesmakiem czytałem Różę, tę przytkrą i nieudaną książkę (355)... Zanim jeszcze cieniem realności sta-ła się Polska, już się zbudziły wątpli-wości myślowe i etyczne” (347). Czyżby dla Sokolnickiego czyn i wogóle twórczość były synonimem bezmyślności, jak tego chce np. w sztuce estetyka niemiecka? A da-lej autor pisze o Róży: „Róża świad-czyła o załamaniu się talentu Że-romskiego” (356). „Książka była nieudanąm potwierdzeniem III cz. Dziadów” (357). „W Polsce nie jest doprawdy tak źle, aby szpiegiem stawał się ktoś przez miłość do własnego syna” (358. O sancta sim-plicitas!).

Słuszna natomiast jest dalsza u-waga Sokolnickiego, wypowiedziana w recenzji o Róży w którymś z pism: „Nieprawda jest, że się wszyscy wyrzekli jedynego spoidła narodu: dążenia do niepodległej Polski. Ono jak w pąku zawarte jest we wszystkich usiłowaniach, we wszystkich walkach”. (358).

Trudno nam, prawda, ustalić związek pomiędzy tem zdaniem a Różą, natomiast należy stwierdzić, że głęboko prawdziwy sens jego zada-

je stanowczy klam nieco dalszemu banalnemu - rewolucyjnemu, a tak krzywdzącemu naród, frazesowi, który wypisuje Sokolnicki na str. 428: „Kto pragnął państwa polskie-go — wydawał się wariatem”. Prze-ciwnie: nie było myślącego Polaka, któryby do państwa nie dążył, tylko że były różne do niego drogi. Ta, po której szedł Sokolnicki, nieko-niecznie była najwłaściwsza, jak to się okazało niebawem z całą oczy-wistością chyba.

Ale wróćmy do Żeromskiego. Arcy-ciekawe było jego ustosun-kowanie się do nieszczęsnej sprawy Brzozowskiego. Autor Róży odrzu-cał a linie wszelkie podejrzenia: „Wzbrała w nim bunt jednostki w imię jej samotnych przeżyć przeciw-ko zbiorowości z jej konaniami, gro-madzkimi interesami i twardemi, tak często nieludzkiemi przykazania-mi działań”. (346).

Natomiast w związku z tą samą sprawą Sławek miał się wobec Ze-romskiego odezwać: „W tych wypadkach nie może być dla nas wy-bror: winien czy nie winien, trzeba strzelić w łeb”. (356).

(D. c. n.)

Korespondent „Gazety Polskiej” opisuje dzień p. Leona Bluma, zestawiając dwa jego wystąpienia: w południe na śniadaniu „Klubu Amerykańskiego”, w salach dawnego pałacu Rotszyldów i wieczorem na tłumnym wiecu socjalistycznym w wielkiej sali Wagram.

Na śniadaniu, otoczony „cizbą bankierów, admirałów, ambasadorów, potężnych hutników” p. Blum, przysięgając socjalistyczny premier Francji, „czuł się w tej atmosferze doskonale i nic dziwnego, gdyż przywykł do niej oddawna”. Z właściwą sobie wylewnością towarzyską uspokoił wszystkich. Nawet giełda „względnie się wzmocniła”.

Wieczorem, pomiędzy towarzyszami, był „raczej wyniosły i niemal wzdwardliwy”. Zapewnił, że socjaliści za parę tygodni w całej Francji będą obchodzili zwycięstwo.

„Co za kontrast!”, woła jakgdyby ze zdumieniem, paryski korespondent „Gazety Polskiej”.

Kontrast — bezwątpienia, ale w większym jeszcze stopniu — symbol. Od pałacu Rotszyldów z cizbą bankierów i przemysłowców, do sali Wagram z cizbą socjalistycznych robotników! Kontrast ten nabiera jednak właściwego wyrazu dopiero wtedy, kiedy się zważy głębsze znaczenie faktu ujęcia steru polityki Francji przez Leona Bluma.

Podaliśmy wczoraj opinię znanego pisarza francuskiego, André Gide’a o szefie francuskiej partii socjalistycznej. André Gide, przyznający się do komunizmu i uważany przez całą lewicową i „postępową” opinię za największego pisarza dzisiejszej Francji, nie może być posądzony o „zoologiczny nacjonalizm” i antysemityzm.

Jednakowoż, pisząc o Blumie, na podstawie dobrej osobistej z nim znajomości, twierdzi on, że ten szef socjalizmu „uważa rasę żydowską za wyższą, za powołaną do panowania i że jest jego obowiązkiem pracować tylko dla jej triumfu i pomagać jej do niego wszystkimi swoimi siłami”.

Dla nas, którzy znamy lepiej kwestię żydowską, niż ludzie Zachodu, nie jest to żadna nowina. Wiemy, że się tak zapatrują na swoją rolę w świecie wszyscy Żydzi i że na tem zbudowana jest ich polityka narodowa. Wychodzą z tego założenia, wyzyskują oni wszystkie sprzyjające okoliczności, przede wszystkim zaś stwarzane przez siebie ruchy i organizacje, jak socjalizm, komunizm, masoneria, złota międzynarodówka i t. p., aby przy ich pomocy urzeczywistnić to, o czym w dalszym ciągu mówi Gide, pisząc o Blumie.

„Przewiduje on możliwość dojścia do władzy rasy żydowskiej. Niewątpliwie widzi w dojściu do władzy tej rasy rozwiązanie wielu problemów społecznych i politycznych. Przyjdą czasy, myśli sobie, które będą czasami Żyda i już dzisiaj trzeba uznać i uzasadnić jego wyższość we wszystkich dziedzinach, we wszystkich klasach, we wszystkich gałęziach sztuki, nauki i przemysłu”.

W tych słowach André Gide’a streszcza się cały charakter i cele światowej polityki żydowskiej. Blum bowiem nie jest żadnym wyjątkiem. Przeciwnie, jest on typowym przedstawicielem kierowniczej warstwy światowego żydostwa, która rozsiada we wszystkich nieprzyjaznych nacjonalizmowi kierunkach, „we wszystkich dziedzinach, we wszystkich klasach, we wszystkich gałęziach sztuki, nauki, przemysłu” i t. d. pracując zgodnie nad przyspieszeniem nadejścia „czasów Żyda”.

Z tą jedyną wiarą i ideą w sercu łatwo jest przechodzić od bankierów, zebranych w pałacu Rotszylda, do socjalistycznych towarzyszy w sali Wagram, od komunistycznych kno-wań w konspiracji, do politycznych intryg w wielkich organach prasy i w dyplomatycznych kancelariach.

Dlatego też widzimy coraz wyraźniej, że obok urzędowej polityki państw wybija się na czoło polityka

Włochy anektowały Abisynję i nadały tytuł Imperatora królowi Wiktorowi Emanuelowi III. Nie można mieć żadnej wątpliwości co do tego, że powyżej wskazane fakty dokonane mogłyby być unicestwione tylko przez zastosowanie siły, czyli przez wystąpienie zbrojne tych państw, któreby ich uznać nie chciały. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by Włochy, odniósłszy całkowite zwycięstwo na polu walki, pogodziły się z tem, by im odebrano owoce tego zwycięstwa. Nie przesadził z pewnością Mussolini, gdy stwierdził, że cały naród włoski stanąłby jak jeden mąż, by wraz ze swym rządem bronić tego, co zdobył ofiarami i krwią.

Jak zachowają się wobec tego wielkie mocarstwa europejskie? Jak się ułożą stosunki polityczne w Europie po zakończeniu wojny w Afryce? Trudno już dziś odpowiedzieć na te pytania z całą stanowczością. Są jednak pewne oznaki, które pozwalają na pewne przypuszczenia.

Do takich oznak zaliczyć należy artykuł wstępujący w „Temps” (18.V), w którym, między innymi, czytamy co następuje:

— „Obecnie, gdy stojimy wobec faktu dokonania, do którego niema żadnego lekarstwa, jest obowiązkiem zrobienie wysiłku, ażeby ograniczyć jego następstwa i unikające zeń niebezpieczeństwa na terenie europejskim, oraz przygotowa-

nie dróg prowadzących do współdziałania politycznego, w którym Włochy siłą rzeczy muszą znaleźć miejsce, jeśli się chce przywrócić porządek i równowagę w Europie”.

Nieco dalej w tym samym artykule wypowiada się „Temps” za zniesieniem sankcyj finansowych i gospodarczych w stosunku do Włoch.

Z powyżej przytoczonego półurzędowego głosu francuskiego wynika z całą oczywistością, że Francja jest gotowa uznać fakty dokonane i że zależy jej bardzo, ze względu na Niemcy, by Włochy jaknajprędzej powróciły do czynnej polityki na gruncie europejskim.

W dużo trudniejszym położeniu niż Francja jest Anglia. Trzeba sobie bowiem zdawać sprawę z tego, że Anglia zastosowała wszystkie środki, jakimi mogła rozporządzać, by przeszkodzić zajęciu Abisynji przez Włochy.

Kłeska wojskowa na terytorjum abisyńskim jest przede wszystkim przegrana Anglii. Nie mogąc już dziś odrobić tego, co się stało, pragnęłaby polityka angielska przynajmniej ograniczyć następstwa zwycięstwa włoskiego. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy jest to możliwe, bo — o ile można sądzić zdaleka — to byłby na to jeden jedyny sposób — wystąpienie zbrojne. A tego, jak się zdaje, Anglicy zrobić nie zamierzają. Można tedy, sądzimy, przepowiadać, że i Anglia pogodzi się z faktami dokonania, będzie musiała jedynie przy tej okazji osiągnąć różne korzyści uboczne i swoją zgodę jaknajdrożej sprzedać.

Rzeczy te będą zdecydowane dopiero na zebraniu Rady Ligi Narodów, które ma się rozpocząć dn. 16 czerwca w Genewie. Do tego czasu specjaliści od kompromisów i nakładania „formuł” wynajdą sposoby na to, by wszystko załatwić w sposób taki, ażeby wszyscy wyszli z honorem.

S. K.

DLACZEGO LITR BENZYNY KOSZTUJE 68 GR.?

„Kur. Polski” cytując z „Przemysłu Naftowego” interesującą kalkulację ceny benzyny. Wynika z niej, że „obciążenie benzyny podatkami, opłatami i frachtami wzrosło w ciągu ostatnich 5 lat z 27,5 proc. ceny pobieranej w detalu na 55 proc. tejże ceny.

Równocześnie spadła kwota, pobierana przez przedsiębiorstwa naftowe z 42,78 groszy na 26,15 groszy, t. j. z 50,1 proc. ceny sprzedażnej na 38,4 proc. tejże obniżonej już ceny”.

Tak więc, gdy przemysł naftowy obniżył cenę benzyny, to równocześnie wzrosła w detalicznej cenie elementy, od przemysłu naftowego niezależne. Elementami temi są:

1) podatek od olejów mineralnych.  
2) dodatek do tegoż podatku na rzecz Funduszu Drogowego, w łącznej kwocie około 20 groszy od litra, czyli 30 proc. w stosunku do ceny sprzedażnej”.

Przeciętnie dla całego kraju wynosi detaliczna cena benzyny 65 gr. za litr, a z ceny tej pozostaje dla przedsiębiorstwa naftowego netto 25 gr.

Zamieszczamy tę kalkulację nie dla obrony przemysłowców, gdyż nie zdajemy sobie sprawy, czy obniżyli oni ceny istotnie „do granic swych możliwości” (jak zapewnia „Przemysł Naftowy”), ale by wykazać na przykładzie benzyny, jak proces obniżki cen hamowany jest przez równoległą idący wzrost opłat i podatków.

Pod tym względem benzyna jest — jak „Kur. Polski” zaznacza — istotnie symbolem warunków życia naszego przemysłu — a przynajmniej wielu jego gałęzi.

Jak może rozwijać się w tych warunkach motoryzacja kraju?

„CAŁY NARÓD JEST WROGIEM KOMUNIZMU”

„Kur. Poranny” paraduje już w roli obrońcy i chwalcę prasowego nowego rządu. Gromi wszystkich, którzy się nie zachwycają p. Sławojem-Skłodzkim. Zacytuujemy jeden ustęp:

„Nie wydać nam się, by rząd podjął walkę z ideologią Stronnictwa Nar., co zresztą byłoby mu bardzo utrudnione wobec braku (!) tej ideologii. Wprawdzie ustrój ono namiętnie przekonał swoich wynawców, że ideologia ta jest jego wrogiem, do komunizmu, lecz z równie dobrym skutkiem mogłoby przemieścić ją na front walki z zepsutym powietrzem. Cały naród jest wrogiem komunizmu i złego powietrza. Natomiast rząd niewątpliwie ściąga będzie czynny sprzecznym z prawem i duchem praworządności, nie dlatego, że mogą się okazać „narodowymi”, lecz ponieważ będą oczywiście przestępstwem”.

Wiadomo dobrze, co popierane przez „Kur. Por.” sfery uważają za „sprzeczne z duchem praworządności”.

P. Stpiczyński pisze, że „cały naród jest wrogiem komunizmu”. Czy cały naród? Czy obóz „Kur. Porannego” zwalcza komunizm? Pomijając już to, że zwalczyłby go skutecznie nie mógł, nawet gdyby chciał, gdyż ruch polityczny zwalczyć można tylko innym ruchem politycznym i inną ideą, zwracamy uwagę, że ludzie z „Kurjera Por.” pośrednio popierają imprezy, łagodnie powiedziawszy, komunistyczne.

Czytamy oto wyraźnie w „Chwili”, że redaktor „Kur. Por.” p. Rzymowski, brał udział w zjeździe „lewicy literackiej” we Lwowie wraz z pp. Broniewskim, Czuchnowskim, Henr. Dembińskim, L. Krzeczowskim i in. Na zjeździe tym honorowymi przemówieniami byli oprócz Struga m. in. komuniści Maksym Gorkij, Romain Rolland, a na akademii w teatrze p. Zegadłowicz głosił z triumfem, że we Francji i Hiszpanii dochodzi już do władzy ruch „robotniczy”, że my mamy już za sobą Lwów, Kraków i Częstochowę i zakończył: „Zobaczymy się w czerwonej...” Nie dodał: Warszawa. Ale widzowie zrozumieli. Podniosły się pięście. Nie śpiewano ani „Jeszcze Polska”, ani nawet „Brygady”, ale „Międzynarodówkę”, pieśń oficjalną komunizmu.

Najszkodliwszym popieraniem komunizmu jest szerzenie nastrojów pro-sowieckich i pro-bolszewickich wśród inteligencji. Propagandę tę prowadzi się bezkarnie. Dyr. teatru miejskiego we Lwowie, p. Horzyca, udzielił na akademję komunikujących literatów sali teatralnej. A organ p. Rzymowskiego pisze równocześnie, że cały naród jest wrogiem komunizmu. To usypianie czujności i okłamywanie opinii publicznej należy napięt-



Tranzytem... przez Gdańsk

Jak doniosły dzienniki, z dniem 16 maja uruchomione zostały pociągi tranzytowe... z Tczewa do Gdyni przez terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. Pociągi te, wzgl. wagony, zamykane są w Tczewie, a otwierane w Orłowie i Gdyni. Jadącym w nich podróznym nie wolno jest w czasie przejazdu przez terytorjum Wolnego Miasta, nie tylko wysiadać z wagonów, lecz nawet otwierać okien.

Zarządzenie to pozostaje w związku z nowymi polskimi rozporządzeniami, dotyczącymi obrotu dewiz i handlu zagranicznego. W wyniku tych rozporządzeń, Gdańsk odgródzony został dodatkowym murem granicznym ograniczenia dewizowych i handlowych, oraz — w ich konsekwencji — granicznych rewizyj. Pociągi tranzytowe przez Gdańsk wywołane są życiową koniecznością umożliwienia komunikowania się Gdyni z resztą kraju najkrótszą i najwygodniejszą linią kolejową bez potrzeby poddawania się uciążliwym, dwukrotnym formalnościom granicznym.

Zarządzenia o rewizjach granicznych, o stosowaniu się przy nich do ograniczeń, dotyczących ilości posiadanych przy sobie pieniędzy, o ustanowieniu wreszcie pociągów tranzytowych, są może konsekwencją nowych rozporządzeń dewizowych i gospodarczych, uniknąć się nie dającą. Nie da się jednak zaprzeczyć, że pociągają one za sobą bardzo niepożądany polityczny skutek, jakim jest pogłębianie się w świadomości szerokiego ogółu przeświadczenia, że Gdańsk jest w stosunku do Polski — za granicą.

Nie chodzi tu zresztą tylko o przeświadczenie, ale i o rzeczywistość. Nowe rozporządzenia dewizowe i gos-

podarcze, jak również i to, co jest ich skutkiem, — owe przepisy o rewizjach, pociągach tranzytowych i t. d., — rzeczywistość Gdańsk od Polski oddalają, pogłębiając jego wyodrębnienie.

Akcentują to bardzo mocno hitlerowcy, rządzący w Gdańsku. Już bezpośrednio po wydaniu rozporządzeń dewizowych głosił dnia 28 kwietnia hitlerowski, urzędowy „Danziger Vorposten” tustym, całokolumnowym nagłówkiem: „Danzig in den polnischen Verordnungen zum devisenrechtlichen Ausland erklärt” (Gdańsk uznany w polskich rozporządzeniach za zagranicę w dziedzinie dewizowej). Powtarza się to od lat bezustanku, cnoćby w sobotnim (16 maja) artykule tegoż „Danziger Vorposten”: „Utworzona została granica handlowa, przez którą Wolne Miasto Gdańsk... zamienione zostało na gospodarczą zagranicę wewnątrz polskiego obszaru celnego” („Wirtschaftsausland im Zoll in land Polen”).

Dalecy zresztą jesteśmy od niedoceniań trudności, z jakimi związane byłoby wykonanie postulatów o pogodzeniu polityki, zainaugurowanej ostatnimi polskimi rozporządzeniami gospodarczymi i dewizowymi, z zasadą nienaruszania węzłów, łączących Gdańsk z Polską. Dziura, jaka w systemie naszych barier granicznych stanowi Gdańsk, będący de iure częścią naszego terytorjum, oraz włączony do naszego obszaru celnego, podlegający z tego tytułu szeregowi naszych ustaw i rozporządzeń i t. d., lecz wolny od bezpośredniej egzekutywy naszych władz, jest istotnie trudna do zatkania, ilekroć pragniemy granice nasze dokładniej zacieśnić.

Ukazała się już książka

JĘDRZEJA GIERTYCHA

TRAGIZM LOSÓW POLSKI

Objętość XV, 636 stron. Cena 5,50 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

narodu, który własnej ziemi i własnego państwa nie posiada, żyje kosztem innych i umiejętnie wykorzystuje państwa, w których mieszka do celów swojej polityki światowej.

Polityka narodu żydowskiego istnieje dziś niemal wszędzie. Usiłuje objąć swoimi wpływami i poddać pod swoje kierownictwo wszystkie ważniejsze dziedziny życia, podporządkować sobie myśl i wolę narodów, narzucać im żydostwo jako warstwę panującą.

Jedynym potężnym wrogiem, z jakim to dążenie dziś się spotyka, jest nacjonalizm. Opierając się na rozbudzonej świadomości narodowej, bu-

dując państwo narodowe, wytwarza on warunki, w których bąkyl żydowski musi zginąć. W miarę, jak ruch ten na świecie potężnieje, wzmagają się przeciwko niemu nienawiść żydowska. W obronie „czasów Żyda” organizuje się przeciw niemu krucjaty i mobilizuje się wszystkie przeniknięte wpływami żydowskimi siły polityczne.

Przyszłość cywilizowanego świata zależy dziś od tego, kto w tej walce zwycięży. Zwycięstwo nacjonalizmu, to utrwalenie moralnego i materialnego bytu narodów, to sprawiedliwszy, lepszy ład świata. Jego porażka — to nadejście „czasów Żyda”.

Międzynarodówka żąda utrzymania sankcji

BRUKSELA (PAT) „Le Peuple” publikuje tekst rezolucji drugiej międzynarodówki, wypowiadającej się na rzecz utrzymania sankcji przeciwko Włochom do czasu przywrócenia autorytetu Ligi Narodów.

Murzyni demonstrują przeciw Włochom

NOWY JORK. (PAT) W Haarlem (murzyńska dzielnica Nowego Jorku) odbyła się demonstracja antywłoska murzynów. Przy rozprawianiu demonstrantów przez policję jeden murzyn został raniony, trzech policjanci odnieśli obrażenia od kamieni, rzucanych przez tłum. Dokonano licznych aresztowań.

(j. g.)

# Ofensywa prostactwa

Kultura codziennego obcowania ludzi ze sobą jest miernikiem ogólnej kultury społeczeństwa. Gdy społeczeństwo posiada kulturę rzetelną, głęboko sięgającą w życie, wówczas stosunki międzyludzkie cechuje pewien umiar, brak rażących wyskoków, brak jaskrawego zróżnicowania w zależności od warstwy społecznej, pewna jednolitość form.

Przeciwnie jest natomiast, gdy społeczeństwo żyje kulturą płytką, młodą, albo opartą nie na tradycji i pierwiastkach temu społeczeństwu właściwych, ale na elementach obcych, na wzorach zapożyczonych — choćby one miały rzetelną wartość. Codziennie współżycie ludzi w takim społeczeństwie występuje wówczas w formach dość niekiedy pierwotnych.

Przykładem może tu być społeczeństwo angielskie i — amerykańskie. Dla pierwszego charakterystyczny jest typ gentleman'a, człowieka, który w stosunkach z innymi ludźmi postępuje się formami, będącymi wytworem nie tylko jego osobistej kultury, ale także kultury ogólnej społeczeństwa. Dla drugiego — typowym jest businessman — postać kanciasta, szorstka, reprezentująca kult sprytu życiowego, oraz indywidualności nie liżące się zbyt do innych.

W każdym zbiorowości ludzi znajdują się jednostki rażące swą postawą wobec ogółu na tle ogólnie uznawanych norm i zasad, oraz takie, których postawa jest wzorem dla innych. Obok wykultury, a niekiedy nawet wyprafinowania kulturalnego jednych, spotykamy przyrę prostactwo innych, znacznie zresztą liczniejszych. Społeczeństwo polskie jest w taki właśnie sposób zróżnicowane pod względem kultury stosunków międzyludzkich. Tylko że niestety prostactwo form współżycia jest u nas zbyt jaskrawe i zbyt częste.

Pewien znajomy opowiedział mi następującą historię:

— W tramwaju, którym jechałem, wynikła w pewnej chwili scysja między konduktorem a jednym z pasażerów. Drobną utarczką słowna, budząc z wolna temperament konduktora urosła do rozmiarów awantury. Stroną agresywną był konduktor. Wy myślał owemu pasażerowi z pasją, czerwony z emocji, krzycząc na cały wagon. Wymyślał ostrymi obelżywymi słowami, z widocznym wysiłkiem powstrzymując się od użycia wyrażeń bardziej dosadnych. Pasażer milczał co jeszcze bardziej podniecało przeciwnika. Inni pasażerowie byli wyraźnie sterroryzowani tym

przejawem prostactwa. Parę osób odwróciło się z grymasem, ktoś z udanym zainteresowaniem wyglądał przez okno, dwóch panów rozmawiało ze sobą z całą obojętnością wobec rozgrywanego się zajścia. Reszta z pewnym zażenowaniem unikała nawzajem swego wzroku. Nikt nie zwrócił konduktorowi uwagi na niewłaściwość jego zachowania. W tramwaju znajdowało się parę pensjonarek i uczniów, wracających ze szkół...

— Czemuż pan nie zareagował? — zapytał wprost mego rozmówcę.

— Bałem się. Przyznaję się do tego że wstydem, ale tak było. Bałem się, że podniecony konduktor zwymyśla skolei mnie.

Kiedy na przystanku zwymyślany pasażer wysiadł, konduktor wychylił się za nim, wysyłając jeszcze jedną porcję wymyśłów.

Wszyscy odetchnęli z ulgą wówczas dopiero, gdy tramwaj ruszył. To był prawdziwy triumf chamstwa.

Tak, to był rzeczywistość triumf chamstwa. Jest to przykład jaskrawy, ale dla naszych stosunków charakterystyczny. Coraz częściej bowiem jesteśmy świadkami takich „tryumfów” prostactwa w życiu codziennym. Panuje jakiś terror brutalizmu, zwłaszcza w słowie. Stykamy się z nim najczęściej na ulicy, w tramwaju, ale niekiedy także w kinie, nawet w kawiarni. Czyż można jednak temu się dziwić, skoro nawet do twórczości... kulturalnej przenikają zaczątki prostactwa. Niektórzy krytycy, omawiając naszą młodą literaturę, dochodzą do nader pesymistycznych wniosków. Są i tacy, którzy widzą już groźbę nadiągającej fali barbarzyństwa.

A prasa codzienna? Wystarczy wziąć do ręki jakiś dziennik „brukowy”, aby się przekonać, jaki to język zyskał sobie prawo obywatelstwa w prasie. Charakterystycznym objawem jest też fakt poczytności, jaką się cieszą feljtony, których tematem są najczęściej rozprawy w sądach grodzkich, dotyczące pospolitych awantur, kłótni sąsiedzkich, lub pijackich przy-

gód. Poczytność tych feljtonów wśród czytelników, dla których są pisane jest zrozumiała, ale mają one też licznych niekiedy nawet entuzjastycznych czytelników wśród ludzi z pretensją do pewnej kultury umysłowej i smaku. Trudno tłumaczyć ten fakt czystym snobizmem, lub „modą”. Jest to przedziej objaw obniżenia wymagań kulturalnych i estetycznych. Objaw w tym wypadku oczywiście niegroźny, ale w zestawieniu z licznymi innymi, o wiele jaskrawszymi, mogącymi budzić uwagę.

Gdyby przeprowadzić statystykę उपodobań naszej publiczności w dziedzinie literatury, kina, teatru, audycji radiowych, okazałoby się zapewne, że największym powodzeniem cieszą się te książki, filmy, sztuki, słuchowiska, które nie zmuszają do głębszego myślenia, nie przedstawiają stosunków na wysokim poziomie kulturalnym, lecz właśnie przeciwnie — pokazują rzeczywistość codzienną, uwypuklając jej prymitywne, nieskomplikowane składniki.

Jeżeli rzeczywistość jest zła, to ośmieszanie jej, lub przeciwnie — realistyczne pokazywanie jej tragizmu — nic nie pomoże i nic nie zmieni. Najczęściej nie pobudzi nawet do głębszych przemyśleń. Śmiech odbierze zagadnieniom ważność, akcent tragiczny wywoła przygnębienie — jedno i drugie nie potrwa długo i wszystko powróci do stanu poprzedniego. Ludzie dobrze wiedzą, jak jest, mniej dobrze jak powinno być. To, co „powinno być” leży bowiem w sferze wyobrażeń, a nie wszyscy mogą się oddawać twórczości wyobraźni, skoro są zbyt zajęci aktualną rzeczywistością. Trzeba ludziom ułatwić wyobrażenia. Trzeba posługiwać się siłą jaką ma w życiu prawo kontrastu. Łatwiej będzie zmienić rzeczywistość, gdy wszyscy nabiorą pojęcia o różnicy między tem, co jest, a tem co być powinno.

Wyrobienie w masach tego pojęcia jest właśnie zadaniem literatury, kina, teatru, radia i prasy.

Stanisław Grzelecki.

# Badanie zaćmienia słońca polskimi przyrządami

Polskie wyprawy naukowe, celem obserwacji zaćmienia słońca.

W dniu 19 czerwca b. r. nastąpi całkowite zaćmienie słońca. Celem obserwacji dochodzą do skutku trzy wyprawy polskie. Organizuje je prof. T. Banachiewicz, dyrektor obserwatorium krakowskiego, przy poparciu Ministerstwa W. R. i O. P. i Polskiej Akademii Umiejętności. Najdalsza z nich udaje się do Japonii, gdzie ma zapewnioną pomoc ze strony specjalnego komitetu zaćmieniowego przy cesarskiej akademii nauk w Tokio, dokona zaś obserwacji w północnej części wielkiej wyspy japońskiej Hokkaido. Część zadań tej wyprawy, a mianowicie wyznaczenie pozycji astronomicznej i geodezyjnej przyjeźli na siebie astronomowie i geodeci ja pońscy, co pozwoili zredukować do minimum koszty tej odległej ekspedycji. Druga wyprawa udaje się do Syberji środkowej, w okolicy Omska lub Tajgi (pod Tomskiem) i będzie korzystać z opieki specjalnego komitetu przy akademii nauk ZSRR. Wreszcie trzecia wyprawa uda się do Grecji, gdzie podzieli się na dwie grupy i obejmie dwa sterunki obserwacyjne. Wyprawie tej patronuje greckie obserwatorium narodowe w Atenach.

Głównym zadaniem polskich ekspedycji będzie uchwycenie dokładnych momentów zaćmienia, które mają znaczenie nie tylko z punktu widzenia celów naukowych astronomów, ale zarazem stanowić będą przyczynek do nauki o figurze ziemi, czyli t. zw. geoidzie wyższej, według nowych poglądów geodezyjnych równik ziemski nie jest kołem, lecz raczej elipsą. Jeżeli tak jest istotnie, to południki ziemskie są niejednakowej długości i nie

**JEDWAB**  
Tow. Astronomiczne w Warszawie

do sprzedaży  
**NICI**  
do sprzedaży i czerwanca  
zapadające stanowczo o  
markę „TRZY LIŁIE”  
Sprzedaż hurtowa  
Warszawa, Żelazna 5b.

# ZE ŚWIATA KULTURY

## KRONIKA KULTURALNA

**Polskie widowisko teatralne w Bukareszcie.** — Zespół studentów Un. Jagiell. złożył 17 b. m. wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza w Bukareszcie w obecności władz miejskich i członków poselstwa. Wieczorem odbyło się przedstawienie sztuki Moretina „Mikolaj Kopernik” z rzy akompaniamentem orkiestry pułku gwardii królewskiej pod batutą plk. Massini. Przedstawienie odbyło się pod gołym niebem. Mimo chłodu zebrało się przeszło tysiąc osób, wśród których byli obecni minister oświaty, profesorowie uniwersytetu z rektorem uniwersytetu w Bukareszcie na czele oraz liczna młodzież akademicka.

## KRONIKA NAUKOWA

**Nowi docenci.** — Minister Oświaty zatwierdził następujące habilitacje w szkołach akademickich: Na Un. Jagi. dr. Janusza Lubickiego, jako docenta ekonomii politycznej i skarbowości. Na Un. Batoiego w Wil-

nie: dr. Jana Biatona, jako docenta fizyki teoretycznej. Na Un. Jana Kazimierza we Lwowie: Karolinę Lanckorońską, jako docentkę historii sztuki, dr. Stefana Kwiatkowskiego, jako docenta chorób skórnych. Na Un. w Warszawie: dr. Stanisława Sawickiego, jako docenta filozofii germańskiej i skandynawskiej, dr. Tadeusza Zawodźńskiego, jako docenta ginekologii i położnictwa. Na Un. Poznańskim: dr. Janusza Jagmina, jako docenta ogólnej i szczegółowej upraw roli i roślin. Na Politechnice Warsz. dr. inż. Juliana Bondera, jako docenta mechaniki i matematyki stosowanej. Na Akademii Górniczej w Krakowie: dr. Mikołaja Czyżewskiego, jako docenta koksownictwa, technologii ciepła i paliwa.

## ZE ŚWIATA

**Niezwykły połów.** — Rybak Szmidki w Pucku złowił w siec łososiową przy padkowo w zatoce dwa deliny, z których jeden okazał się niebitym okiem.

# O delikatności Polskiego Radja

Było to 22 lutego b. r. Otworzywszy głośnie wczoraszem, usłyszeliśmy zapowiedź odśpiewania iednej z piosenek Bartelsa. Piosenki te, w drugiej połowie XIX w. ulubione były, zwłaszcza na południowych i wschodnich ziemiach polskich pod zaborami rosyjskimi i austriackimi. Nasze prababki przepisywały je sobie, śpiewały je babki, a matki mogły je już odczytywać w wydaniu Gebethnera i Wolffa (niestety na wczoraszem obecnie) tekst i słowa. Są znane. Zapowiedź jednej z nich miłe nas uderzyła.

Piosenka ta uśmiecha się ze snobizma parlowania i to źle po francusku, na tle nędznej, ówczesnej kulturalnej „polskiej rzeczywistości” (jakby dziś się określiło), na „dzikiej prowincji”, tak nie wiele odtań niestety zmienionej. Słuchamy więc i uśmiechamy się:

Z dzikiej prowincji wracam, panowie! Gdymy nie ciągle życia kłopoty Gdymy nie nędzne w całej osnowie Gościńce, groble, mosty i płoty, Gdymy nie bieda w znaczeniu całem...

...Słyszmy, potrząsamy głowami wszystkie jak dziś... teraz nastąpi: Co krok Żyd brudny, albo chryj pjanu! Mógłbym powiedzieć, że chryj... ha! ha! Z departamentu niższej Sekwany. Ale nie, coś się zmieniło. Zamiast pu wyższego usłyszeliśmy:

„Co krok chłop brudny albo i pjanu”!!!

Więc jak to? Trzeba koniecznie poprawić dawno niezżyjącego autora? Dlaczego? Czy mylił się wtedy, czy też piosenkę trzeba zaktualizować, poprawić, wedle dzisiejszych stosunków? Czy w „dzikiej prowincji” polskiej może już nie ma Żyda? A jeżeli jest, może nie bywa brudny?

Może więc Polskie Radjo uważa, że ów brud, to nie charakterystyczna cecha płynąca po części z natury, i z kultury, lecz jakieś niezawinione nieszczęście, którego Bartels niedelikatnie dotknął, a Polskie Radjo chce delikatnie zabalansować. Dlatego jednak w takim razie nie zastosowuje tegoż balsamu do chłopca, którego pozostawia się pijanym a do daje mu jeszcze brud, choć tego Bartel nie napisał? Nie przypuszczam, aby Pol. Radjo (ten pan, który poprawia teksty) sądziło, że choć Żyd, brud jest b. jesy, to pijaństwo chłopca ma cechy dodatnie (popieranie monopolu spir., podnoszenie żemożności owego Żyda, który wskutek tego przestał być brudny).

Coś w tem jednak jest nie w porządku. Byłoby dobrze, gdyby w drugim 10-letniu Polskie Radjo okazywało delikatność mniej jednolitej. (Z. W.)

Lwów, w maju.

zem, gdyż ważył dwa centnary. Wytopiono z niego tran w ilości niespełna 26 litrów. Jest to okazała ilość, o ile się zważy, że przeciętnie z jednej sztuki, już naprawdę okazałej, otrzymać można 16 do 18 litrów tranu.

**Polskie lalki w Francji.** — Z okazji wystawy w Lille lalek wszystkich prowincji francuskich i szeregu państw obcych, w specjalnym stoisku polskiem wystawiono kilkadziesiąt lalek, przedstawiających stroje ludowe z całej Polski. Stoisko wzbudziło duże zainteresowanie publiczności francuskiej, podziwiającej zarówno barwność i różnorodność kostiumów, jak i pomyslowość póź, nadających wrażenie życia i rozmachu reprezentowanemu typom ludowym

## UCZENI POLSCY ZAGRANICĄ

**Prof. Jurasz w Brazylii.** — Pobyt prof. dr. Jurasza w Kurytybie stworzył podłoże do manifestacji przyjaźni jaka łączy Brazylię z Polską. Prelekcja prof. Jurasza, poprowadzona gorącym przemówieniem rektora Uniwersytetu Parańskiego dr. Amarala odbiła się głośnie echem w całej tutejszej prasie brazylijskiej, wyrażającej wdzięczność naszemu uczonemu za wykład, który niezwykle zainteresował cały parański świat lekarski. Prof. dr. Jurasz mówił na temat „Najnowsze metody leczenia raka”, ilustrując swój wykład, wygłoszony po francusku przezroczeniami. Ponadto przemawiał prof. Jurasz w Związku Lekarzy, oraz na prośbę organizacji polskich w Kurytybie wygłosił dla kolonii polskiej w sali Związku Polskiego prelekcję na temat „Polska Dzisiejsza”.

## TURYSTYKA

**Zjazd Polsk. Tow. Tatrzańskiego.** — W sali Tow. Technicznego w Krakowie odbyły się obrady walnego zjazdu delegatów Polskiego Tow. Tatrzańskiego pod przewodnictwem prezesa prof. Walerego Goetla, który przedstawił program działalności na rok bieżący, obejmującej m. in. budowę nowych schronisk, powołanie do życia straży górskiej, współpracę na polu turystyki czynnej z organizacjami młodzieży, a zwłaszcza z Zw. Harcerstwa Polskiego oraz koordynację poczynań Polskiego Tow. Tatrzańskiego na terenie pracy turystycznej z Polskim Tow. Turystyczno-Krajoznawczem i Polskim Związkiem Narciarskim i w. l. Po dyskusji przyjęto szereg uchwał, a następnie dokonano wyborów uzupełniających. Czwartym wiceprezsem na miejsce dr. Jana Dorawskiego wybrano dotychczasowego sekretarza generalnego mgr. Krygowskiego. Poza tem wybrano kilku członków wydziału.

jednakowo od siebie odległe, a momenty zaćmienia, zaobserwowane tak dokładnie, jak to pozwala dokonać polska metoda (zalecona w tym celu przez międzynarodową konferencję geodezyjną w Berlinie w 1928 r.), po winny rzucić światło na ten problem. Metoda o której mowa, polega na obserwowaniu zaćmienia t. zw. chronokinematografami, stanowiącymi połączenie lunety astronomicznej z kamerą kinematograficzną oraz urządzeniem do automatycznej rejestracji zdjęć. Należy zaznaczyć, że po raz pierwszy w kronikach astronomii do tej rejestracji dokładnych momentów użyte będą tym razem przez polskie wyprawy aparaty z lampkami nowymi, zapalającymi się i gasnącymi w takt ruchów zegara. Aparaty te są polskie zarówno w pomysłach, jak i w wykonaniu.

Ogromną trudność nastroczając będzie w tak odległych krajach, jak Syberja i Japonia, przyjmowanie w polu sygnałów czasu z radiostacji europejskich w letnim sezonie. W tym celu skonstruowane zostały w Warszawie, obok innej nowej aparatury ekspedycyjnej, również radiodiodniarki telegraficzne o wielkiej selektywności i zasięgu. Z inicjatywy kierownictwa polskich wypraw zaćmieniowych, połączona radiostacja niemiecka w Nauen nadawać będzie z obserwatorium morskiego w Hamburgu specjalne sygnały dokładnego czasu dla ekspedycji zaćmieniowych w dn. 17, 18 i 19 czerwca, ogółem 15 seryj; zaś spodziewana jest jeszcze udział w sygnalizowaniu czasu i kontroli sygnałów innych jeszcze instytucji i radiostacji.

Głównym przedmiotem badań polskich ekspedycji będą momenty pojawienia się i znikania podczas zaćmienia t. zw. pereł albo ziarenek Baily powstających skutkiem przeswiecania światła słonecznego poprzez doliny księżycowe i przełęcze górskie naszego satelity, a odkrytych w czasie zaćmienia słońca dokładnie przed 100 laty przez astronoma angielskiego Baily. Zjawisko to, mało dotychczas badane, jest naukowo najcenniejsze nie w środkowej, lecz w bocznych częściach pasa całkowitego zaćmienia i z tego powodu nasi astronomowie w od różnieniu od większości cudzoziemskich ekspedycji, obierają swe placówki raczej bliżej brzegów pasa całkowitego zaćmienia gdzie całkowite zaćmienie trwa krócej, niż w środku, około jednej minuty w Grecji i półtoręj minuty na Syberji i w Japonji. Wybór miejsc obserwacji dokonany został przy jaknajskrupulatniejszym uwzględnieniu danych meteorologicznych co do do bezchmurnej pogody w Grecji, gdzie niebo atłyki słynne jest ze swej — ejszyści, zamierzono jest również odfotografowanie specjalnym astrografem t. zw. korony słonecznej, ukazującej się podczas całkowitych zaćmień naokoło słońca.

W ekspedycjach naszych wezmą udział 3 profesorowie astronomji wyższej uczelni a mianowicie prócz wymienionego już prof. T. Banachiewicza, również prof. Eug. Rybka ze Lwowa i prof. J. Witkowski z Poznania, pozatem młodszy uczeni z Warszawy, Krakowa i Wilna. Zaćmienie w dn. 19 czerwca b. obserwowane będzie również przez liczne wyprawy cudzoziemskie. Jedną z wypraw sowieckich zamierza także zastosować chronokinematograficzną metodę obserwacji.

## Ille książek wychodzi w Polsce

Ukała się obecnie „Statystyka druków, wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej za kwartał IV roku 1935”, wobec czego mamy już dane za cały rok ubiegły. Ogółem w r. 1935-ym ukazało się w Polsce 11.609 druków, w czem 4146 tak zwanych dokumentów życia społecznego, to jest różnych odezw, ulotek, katalogów, statutów i t. d., czyli że książek w roku ubiegłym wyszło 7463.

Pod względem języka wszystkie wydane druki dzielą się jak następuje: w polskim 9546, w żargonie żydowskim i po hebrajsku 919, w ruskim (ukraińskim) 274, w niemieckim 236, we francuskim 175, w rosyjskim 50, w białoruskim 29, po łacinie 29 i w różnych językach 351. Widać z tego jak aktywne są Żydzi w stosunku do innych mniejszości. Co do treści, to najczęściej ukazało się dzieł naukowych, gdyż aż 3272, następnie wydawnictw popularnych 2210 tytułów. Literatury pięknej 1456 i podręczników 525, wreszcie — jak już wspominaliśmy — tak zwanych dokumentów życia społecznego 4146. Z ogólnej liczby wydanych w ciągu roku ubiegłego książek 3058 miały objętość większą ponad 4 arkusze druku, reszta to były drobne druki i broszury.

# Dramat opoczyński na wokandzie

(Od własnego korespondenta)

W tych dniach sąd okręgowy w Radomiu doręczył wezwania na rozprawę sądową dwudziestu oskarżonym narodowcom z powiatu opoczyńskiego. Rozprawa zaczyna się w sobotę, dnia 6 czerwca b. r., w Opocznie, na sesji wyjazdowej radomskiego sądu okręgowego i potrwa niewątpliwie kilka dni, jeśli nie dłużej.

**CZERWIEC — MIESIĄC WIELKICH PROCESÓW POLITYCZNYCH**

Tegoroczny czerwiec będzie obfitował w wielkie procesy polityczne. Już dnia 2 czerwca zaczyna się w Radomiu obrzygni proces o zajęcia w Przytyku. Tego samego dnia, t. j. 2 czerwca, w Kaliszu zaczyna się proces o tragiczne wypadki w powiecie koneńskim, a mianowicie we wsi Szellewek. Odpowiadać będzie 32 oskarżonych narodowców.

Dnia 4 czerwca Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywać będzie skargę apelacyjną narodowców, skazanych na surowe kary, dochodzące do 6 lat więzienia przez sąd okręgowy w Łomży w znanym procesie o związek zbrojny z drewnianym karabinem, który miał w dniu 8

września, a więc w dniu głosowania do Sejmu, przeszkadzać wyborcom w Kobylinie, pow. Wysoko - Mazowieckiego.

Dnia 10 czerwca Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie skargę kasacyjną, oskarżonego z głosego procesu o marsz na Kowiesy, pow. skierski.

Wreszcie, dnia 6 czerwca zaczyna się proces opoczyński.

**O ZAJĘCIACH W ODRZYWOLE**

Przedmiotem procesu opoczyńskiego, jak wynika z obszernego, liczącego dwa dzieścia stron aktu oskarżenia, sporządzonego przez wiceprokuratora sądu okręgowego w Radomiu, p. B. Borkowskiego, są powszechnie już znane wypadki z końca listopada 1935 r., jakie miały miejsce w osadzie Odrzywół, pow. opoczyński.

Jak wiadomo, główne natężenie zajęć w Odrzywole miało miejsce w dniach 20, 27 i 29 listopada Epilogiem tych zajęć, jak to już obszernie prasa podawała, było osiemnaście trupów chłopów opoczyńskich.

Zajęcia opoczyńskie trwały kilkanaście dni, obejmując poza Odrzywolem gm. Klwów, Ossę i inne wsi.

**6 PUNKTÓW OSKARZENIA**

Akt oskarżenia o zajęcia w Odrzywole obejmuje sześć punktów.

Czyny przestępne są zakwalifikowane, bądź jako przestępstwo z art. 163 K. K. t. j. udział w zbiegowisku, które wspólnymi siłami dopuszcza się przestępstwa przeciwko władzom i urzędom (Kodeks przewiduje karę do lat 5), bądź jako przestępstwo z art. 154 K. K. część I, t. j. publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa lub jego pochwalanie (kara więzienia do lat 5 lub areszt).

t. j. niektóre czyny zostały zakwalifikowane, jako przestępstwo z art. 240 K. K., t. j. udział w bóju lub pobiciu człowieka, jeżeli stąd wynika śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała (kara więzienia do lat 5). Przeszło z art. 240 K. K. pozostaje w związku z art. 236 par. 1 lit. a K. K. (uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia).

Akt oskarżenia zaopatrzony jest w obszernie uzasadnienie, omawiające nastroje w pow. opoczyńskim, akcję Stronnictwa Narodowego, przebieg wypadków oraz działalność policji.

**DWUDZIESTU OSKARŻONYCH**

O zajęcia w Odrzywole oskarżeni dwudziestu wieśniaków z pow. opoczyńskiego, są to pp.: 1) Józef Chrobak, 2) Antoni Gruszecki, 3) Piotr Wrzosek, 4) Adam Bartos, 5) Szczepan Ziębicki, 6) Stanisław Gruszecki, 7) Jan Dizuba, 8) Ignacy Niemirski, 9) Bonawentura Maciągowski, 10) Wacław Gański, 11) Jan Speciański, 12) Stefan Waśkiewicz, 13) Wincenty Zak, 14) Jan Stachniak, 15) Jan Papis, 16) Stanisław Klusek, 17) Miłkołaś Gala, 18) Stanisław Pieczyk, 19) Jan Walasik i 20) Piotr Białek.

Niemal wszyscy oskarżeni są członkami Stronnictwa Narodowego.

Wszystkie oskarżenia odpowiadają za wolnej stopy, przeważnie są pod dozorem policji.

Na rozprawę powołano pięćdziesięciu osiem świadków oskarżenia, wśród których przeważają Żydzi i policjanci. Obrona także zgłosi kilkudziesięciu świadków.

Rozprawa o zajęcia w Odrzywole winna ustalić odpowiedzialność za tragedię przelanej krwi chłopkiej. **STEN.**

# W majowej krasie

Nastroje krynickie. — W świątyni Pańskiej na górze Parkowej. Kiedy mniejszość jest naprawdę mniejszością. — Człowiek uzupełnia naturę. — I w Krynicy chełmska ruina. — Oby jak najprędzej znikła.

(Od własnego korespondenta)

Krynica, w maju.

Wystarczy nieco fantazji, by siedząc na krynickiej górze „Parkowej”, w zacisznym kątku „pod Matką Boską”, wyobrazić sobie, że znajdujemy się na przeobrzymiejskiej świątyni. Ma ona sklepienie z niebieskiego lazuru, wsparte na smukłych gotyckich kolumnach masztowych, jodeł, tych samych, co to moniuszkowskiemu Jontkowi „szumiały na gór szczyt”. W świątyni tej, w słoneczny poranek majowy odprawia się przedwieźni misterjum przyrody z udziałem kapeli śpiewaków skrzydlatych, wysławiających radosny hymn na cześć Stwórcy przywóźcę organów, które tu zastępuje ci chy poszum jodeł. Któryż to budowniczy ziemski zdolny byłby stworzyć tak potężną, tak piękną i tak okazałą budowlę? A któryż to najgenialniejszy kompozytor mógłby ułożyć tak wspaniałą symfonię, w której radość istnienia obok uwielbienia dla Stwórcy wszechrzeczy znalazłaby swój tak dobitny wyraz? Prózno by takiego szukać na tym padole ryku syren fabrycznych i zgrzytania w głośnikach radjowych.

W zupełnie też właściwym miejscu znalazł się tutaj właśnie posąg Matki Boskiej Krynickiej, przed którym przed dzieńcały kołyszą się na wietrze płomyki świec, zapalonych ręką pobożnych kurakujczy, wzdęcących za odzyskanie zdrowie, bądź też o nie błagających. Te płomyki świec — to pamiomnie serc gorących, unoszące się ku Bogu i ku Najświętszej Pani. Jej kamienne oblicze, acz nieruchome, pełne jest jednak wyrazu dobroci i spokoju, który z niego spływa do serc i dusz ludzi, szukających u stóp M. B. Krynickiej pokrzepienia i otuchy.

Szczególniej zaś pięknie i uroczy jest tu w maju. Wszak maj — to miesiąc Marji, na Jej to więc dzień miły

ko góra Parkowa ale i cała Krynica, przystają się w cudowną majową szaradę godową.

Do tego to uroczego kąca chętnie chłonią się kuracjusze, spragnieni spokoju i ciszy tużdzię wypoczynku bodaj chwilowego od wrzaskliwej hałasty żydowskiej, tej „odwrotnej strony medalu” królówleż naszych uzdrowisk — Krynicy. Teraz, w maju zresztą naogół jeszcze jest mało kuracjuszy. Zimowy sezon już minął, a letni jeszcze się nie rozpoczął. To też i mało jest przedstawiceli naszej „mniejszości”, która narazie jest tu naprawdę mniejszością, po to jednak, by w lipcu stać się zdecydowaną większością. Z tego względu maj w Krynicy należy może do najprzyjemniejszych miesięcy kuracyjno-wypoczynkowych.

W Krynicy nigdy nie trzeba się spieszyć. I to jest jednym z warunków skuteczności kuracji krynickiej, bo tu człowiek może odetchnąć od pościgu za wiecznie biegnącym naprzód czasem, dać odpocząć nieustannie napiętym nerwom. Będącą zmianami w szych czasów „gorączka pościgu” spada tu niemal do zera. Tu każdy „klepibida” wygląda jeżeli nie wręcz na lorda, to przynajmniej na rentjera, żyjącego dostatnio w obcinaniu kuponów od akcji i obligacji. Chodzą tu sobie wszyscy wolniutki, jakby odmiurzając każdy krok, jakby pragnąc możliwie oddalić od siebie chwilę odjazdu z tej „krynicy zdrowia”. Niestety, kalendarz nie drzemie i z nieubłaganą konsekwencją zdziera z siebie kartkę po kartce, aż wreszcie nadejdzie fatalna data odjazdu.

Tem mniej potrzebny jest tu pościg w maju. Niema tu jeszcze wyścigu o zdobycie biletu do kąpieli czy na inny zabieg, niema „ogonków” przed okienkami kas „Majow” kuracyjnie dzielą ekonomicznie czas między niezbyt kłopotliwe zabiegi lecznicze, do których należy picie zuberka czy słotwinki pod dźwięki doskonałej orkiestry zdrojowej na deptaku, a o wiele nieraz więcej kłopotu nastręczające „zabiegi” o... czwartego do brydza.

Sielankowe to bytowanie majowe stara się ile możności umilić kuracjuszom zarząd uzdrowiska. Do piękna, jakie tu stworzyła natura, dorzuca człowiek i swoje „trzy grosze”. Na szczęście widać wszędzie dbałość o to, by estetyka tego, co stwarza tu ręką ludzką szła w parze z estetyką przyrody. Acz na skromną skalę, ale stale tu widać różne prace inwestycyjne, mające na celu podniesienie walorów Krynicy, jako uzdrowiska par excellence europejskiego. Niestety, od kilku już lat Krynica ma „sztuczna uinę” (określenie to stało się dziś modne w związku ze znaniami „ruinami” chełmskimi) w postaci niewykończonego nowego domu zdrojowego. I tu najwidoczniej kładzie swą ciężką łapę wsządobyłski „kryzys”. Ale jest nadzieja, że i ta ruina rychło zniknie. Daj Boże, aby jak najprędzej. **SCRIPTOR.**



## Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: środa „Głowa w pętlę”; czwartek pop. „Rozkosz na dziewczyna”; wiecz. „Głowa w pętlę”

Kina polskie:  
Apollo: „Dzisiejsze czasy”.  
Promień: „Wiktoria czy Wiktoria?”.  
Stella: „Jaśnie Pan Szofer”.  
Sztuka: „Annapolis”.  
Świt: „Jedna z tysięcy”.  
Uciecha: „Będziesz zawsze moją”.

**Dzień harcerstwa krakowskiego.** — W ubiegłą niedzielę, rada kół Przyjaciół Harcerstwa, urządziła w Krakowie dzień harcerstwa krakowskiego. W sobotę od był się pochód propagandowy przez miasto, poczem popisy na specjalnie wzniesionej arenie w Rynku Głównym. Po zakończeniu popisów do późnych godzin wieczornych rozbrzmiewał Kraków echem pieśni harcerskich śpiewanych przez powracające do domu drużyny harcerskie i gromady zuchowe. W niedzielę rano o godz. 9-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo w Katedrze wawelskiej, przy udziale około 2000 młodzieży harcerskiej. Po nabożeństwie odbyła się pod Uniwersytem Jagiellońskim defilada hufców, odbierali ją wojewoda Gnoński, wiceprezydent Klimecki w otoczeniu starsziny harcerskiej. Dziarsko maszerujące drużyny były żywo oklasywane przez publiczność. Po południu o 1 był się w parku krakowskim festyn harcerski a w godzinach wieczornych w kilku punktach miasta rozpalono tradycyjne ogniska, którym przyglądały się liczne grupy ludności.

**Wypadek motocyklowy.** — W niedzielę w godzinach popołudniowych uszło się z kolonijnej w pobliżu Mogiła, na stąpiło zderzenie dwóch motocykli zderzących w przeciwnych kierunkach. Posażerowie jednego z motocykli kupiec krakowski z ulicy Kalwaryjskiej na Podgórze, Mieczysław Piekło i jego żona odnieśli poważne obrażenia. Rannych opatrzyło Pogotowie, poczem przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

## „Praca Polska”

w pochodzie robotników katolickich

Lublin, w maju.

W niedzielę ubiegłą, jako w rocznicę ogłoszenia encykliki papieskiej „*Rerum novarum*” odbyło się w Lublinie święto organizacji robotniczych, stojących na gruncie katolickim. W obchodzie wzięły udział Chrześcijańskie Związki Zawodowe i Związki Zawodowe „Praca Polska”. Uroczystości rozpoczęły się przemarszem do Katedry na uroczyste nabożeństwo, po którym robotnicy udali się pochodem do kina „Corso” na akademię. Pochód, mimo iż wielu bardzo robotników znajduje się poza Lublinem na robotach prowadzonych przez Fundusz Pracy — był liczny, zwłaszcza zaś liczna w nim była grupa Pracy Polskiej, która sta nowiła większość maszerujących szeregow.

Podczas pochodu z maszerujących szeregow padały okrzyki na cześć Wielkiej Polski Narodowej, rządu narodowego, okrzyki antyżydowskie i t. p. Publiczności której zebrały się tłumy na obu stronach Krakowskiego, witała przeciągając pochód z widoczną sympatją

Akademija w kinie „Corso” odbyła się przy wypełnionej doszczętnie widowni. Zagał ją inż. A. Kozłowski pięknie i wspaniale.

Referat o nauce społecznej Kościoła w oparciu o encyklikę papieską wygłosił ks. prof. Dąbrowski poczem nastąpiła część artystyczna akademii, solowy koncert skrzypcowy i występ chóru. Na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga” i „Hymn Młodych”.

Należy mieć nadzieję, że piękna uroczystość niedzielna niemało przyczyni się do dalszego rozwoju Związków Zawodowych stojących na gruncie katolickim. Zwłaszcza niedawno założone narodowe związki zawodowe „Praca Polska” wykazują rozwój nader szybki i bujny winny przy systematycznej pracy skupić w swoich szeregach wszystkich robotników — narodowców zorganizowanych już politycznie w Obozie Narodowym i szeregi robotnicze, dotąd niezorganizowane.

Sprawców zuchwałego napadu poszukuje policja.

## MIŃSK MAZOWIECKI

**Tragiczna śmierć porucznika.** — W niedzielę około godziny 23-ej wartownik 7-go pułku ulanów w Mińsku Mazowieckim, Stanisław Sikorski, śmiertelnie zranił porucznika, Henryka Zandbanga. Porucznik Zandbang pełnił funkcję oficera inspekcyjnego. Chcąc sprawdzić po sterunku, obchodził wartowników. Podszedł również do wartownika ulana Sikorskiego.

Wartownik, słysząc szmery, zwrócił się w kierunku, skąd dochodziły. W ciemnościach zarysowała się sylwetka mężczyzny — wartownik wezwał go do zatrzymania się. Ponieważ nie usłyszał odpowiedzi na swoje wezwanie, wystrzelił. Strzał zaalarmował wartownika. Przybyli na alarm znaleźli rannego w czole por. Zandbanga, który pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł.

Tragicznie zmarły porucznik Zandbang, liczył 30 lat, był laureatem wielu konkursów hipicznych i kandydatem do Wyższej Szkoły Wojennej. Przez kolegów wysoko ceniony i powszechnie lubiany tragicznie skończył służbę dla ojczyzny. Pogrzeb zmarłego odbędzie się w środę z kościoła garnizonowego w Warszawie przy ul. Długiej o godz. 11,45 na cmentarz Powązkowski.

## PABJANICE

**Odczyt p. t. „Komunizm - awangarda wojącego żydostwa”** — W niedzielę 17 b. m. o godz. 12 odbył się w sali kina „Oświatowego” odczyt, urządzony przez Stronnictwo Narodowe w Pabjanicach. Obszerna sala kina „Oświatowego”, mieszcząca w swych murach około 1000 ludzi, była zapelniona słuchaczami. Punktualnie o godz. 12 odczyt rozpoczęło. Odczyt p. t. „Komunizm — awangarda wojącego żydostwa” zagał prezes Str. Nar. w Pabjanicach, ławnik (O N.) p. Stanisław Kusznider, a wygłosił go kpt Grzegorzak, którego przemówienie często nagradzano oklaskami.

Podczas przemówienia na sali panował wzorowy spokój, a porządku strzegła specjalna straż utworzona z członków Stronnictwa Narodowego. Zgromadzeni licznie na sali robotnicy i rzemieślnicy po zakończeniu odczytu wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Polskiej Narodowej, Romana Dmowskiego i manifestowali przeciw komunizmowi.

Wielkie zebranie zakończono odpisaniem Roty.

## WŁOCŁAWEK

**Drugi napad żydowski.** — Jeszcze nie umilkły echa pobicia narodowca Pakulskiego przez Żydów, a oto znów bojówka żydowska napadła onegdaj na dwu uczniów: Rutkowskiego i Czyżewskiego. Wobec przewagi napastników uczniowie zaczęli uciekać w stronę Placu Dąbrowskiego. Lecz z przeciwną stroną zstąpiła im drogę druga grupa Żydów, z których jeden tak silnie pchnął nożem w głowę Rutkowskiego, że ten z okrzykiem „ratunku” padł na ziemię. Do leżącego na ziemi i w krwi zbrozonego dopadli jeszcze Żydzi i zaczęli się nad nim okrutnie znęcać. Dopiero przechodnie zdołali wywać Rutkowskiego spod nóg rozbawionych Żydów i udzielić mu pomocy, poczem został odprowadzony do komisariatu dla złożenia zeznań, a stamtąd do domu przy ul. Kilińskiego 4.

## Ku czci Elizy Orzeszkowej

W dn. 16 i 17 b. m. obchodzono Grodno uroczystości 25 rocznicę śmierci wielkiej obywatelki Elizy Orzeszkowej. Uroczystości były połączone ze zjazdem działaczy kulturalno-oświatowych Ziem Wschodnich. Obchód rocznicy śmierci pisarki rozpoczął się od złożenia wienców u stóp jej pomnika przez zarząd miasta, organizację miejscową, szkoły etc.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się przedstawienie w teatrze miejskim. Odegrano „Matkę” Stanisławskiej, utwór nagrodzony na konkursie grodzieńskim. Przedstawienie poprzedził przemówieniem prof. Józef Wierzyński, mówiąc o znaczeniu i zasługach Orzeszkowej dla literatury polskiej. W niedzielę rano, po złożeniu wienców na grobie autorki „Nad Niemnem” odbyło się w kościele Farnym nabożeństwo żałobne za jej duszę.

O godz. 11.30 w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego rozpoczął się zjazd działaczy kulturalno - oświatowych. Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący komitetu ks. kanonik W. Potrzebski, witając gości i uczestników zjazdu. Mówca dał następnie piękną charakterystykę twórczości wielkiej powieściopisarki - patriotki, mówiąc o jej ideałach wychowawczych o wiecznie żywych wskazaniach etycznych, narodowych i społecznych,

zawartych w jej twórczości, o niewyczerpanym jej entuzjazmie do pracy nad budową wielkiej Ojczyzny. Po tem przemówieniu wygłoszono szereg przemówień powitalnych, poczem przystąpiono do referatów. Zasadnicze referaty wygłosił prof. K. Goński z Wilna n. t. „Eliza Orzeszkowa — St. Krzemiński — „Nieznany epizod z życia pisarki”, prof. Kochanowski „Przyroda nadniemieńska i jej ochrona w twórczości Orzeszkowej”, ks. kan. Potrzebski „Ideały społeczne Orzeszkowej w zastosowaniu do współczesności”.

Po tych referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono rezolucję, zmierzającą do rozbudzenia życia kulturalnego na terenie ziem wschodnich i otoczenia ich gorliwą opieką władz szkolnych. Jedną z rezolucyj wita z uznaniem ostatnią uchwałę rady ministrów, dotyczącą budowy 100 szkół na terenie Wileńszczyzny.

Program uroczystości przewidywał m. in. wręczenie nagrody literackiej m. Grodna jej laureatowi prof. M. Zdziechowskiemu. Wobec jednak chęci roby prof. Zdziechowskiego i niemożności przybycia jego do Grodna termin wręczenia nagrody przesunięto na czerwiec.

# Dla kogo polskie kury niosą złote jaja?

Po odbudowaniu państwa polskiego pierwszy nasz eksport za granicę dla zamiany na potrzebne nam wówczas artykuły składał się głównie z kurzych jaj. Wywóz ich i dzisiaj, jakkolwiek zmalał, stanowi bardzo po ważną pozycję, bo wynosił w 1928 r. 145 milj. zł., w 1930 r. — 135 milj. zł., w 1934 r. — 23 milj. zł.

Zbadajmy, kto jest eksporterem polskich jaj zagranicę? Otóż z wyjątkiem paru związków spółdzielczych (Związek Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie, Małopolski Zw. Mleczarski we Lwowie, Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Gdyni) które zakupują jaja zebrane w mleczarniach spółdzielczych i kilku bekoniarni (które są w dużym procencie w rękach obcego kapitału) — sami Żydzi. Żyje z tego handlu podobno paręset tysięcy Żydów.

Dla zaradzenia złemu możliwe są 2 drogi:

W „Roczniku Gospodarskim” na r. 1936, wydanym przez Księgarnię Rolniczą, znajdujemy ciekawą informację z tej dziedziny, która tutaj w streszczeniu przytaczamy.

Pierwszy program — można powiedzieć idealny — stawiał sobie za cel, aby wyłącznie tylko spółdzielnie rolnicze, w szczególności mleczarnie, zajmowały się zbiorą jaj. Program ten bardzo ponętny dla rolnika i gwarantujący polskość handlu jajami, ma tę złą stronę, że w myśl przysłowia „półki słońce wszędzie — rosa oczy wyje”, rozkładał sprawę na bardzo długie lata, jeżeli wogóle mogłyby być w całości urzeczywistnione. To też życie wysunęło także inne drogi, które obok pierwszej mogły prowadzić do celu, mian. skup jaj przez spożywcze sklepy wiejskie tak prywatne jak spółdzielcze, bo tu jest najłatwiejsze zetknięcie się gospodyn, która ma jaja na zbycie z kupcem, u którego nabywa sól, zapalki, igły, nici i t. p. potrzebne w domu lub gospodarką domem. Jest to ta sama droga wymiany towarowej, którą stosują z wielkim powodzeniem przekupnie domokracji Żydzi.

Ta ostatnia droga została uznana jako słusznna i przez spółdzielczość. Można się spodziewać, że teraz zbierka jaj po wszech przez organizacje spółdzielcze pójdzie różnie i udział Polaków w handlu jajami wzrośnie.

Niektórzy jednak powiadają, że to jeszcze nie wystarczy, dlatego, że firma spółdzielcza dla prowadzenia małego sklepu wiejskiego nie jest praktyczna, bo jak w każdej zbiorowej pracy wymaga wzajemnej kontroli, a więc jest kosztowniejsza i (nawet w razie bezinteresownej pracy zarządu) kłopotliwa, bo stwarza ciężki nieruchawy aparat, a w han-

dlu trzeba szybko dostosowywać się do wymagań klienta - nabywcy i że dlatego dla drobnego wiejskiego handlu najlepszą firmą jest przedsiębiorstwo prywatne. Jeżeli tak, to wypadałoby życzliwie patrzeć na zbiorę jaj przez prywatne polskie sklepy wiejskie.

Tam więc, gdzie niema rolniczej organizacji — mleczarskiej lub spółdzielczej rolniczo - handlowej, któraby mogła prowadzić zbiorę jaj, lepiej niech prowadzi ją zamiast handlarza - Żyda polski sklepikarz.

## JAK ZARADZIĆ TRUDNOŚCIOM W HANDLU JAJAMI?

Trudności handlu jajami polegają na tem, że kury noszą się okresowo tylko w cieplej porze roku. Dlaczego? — bo kurki nie ma wcale, albo zimne, ciemne, zabrudzone gnojem. To można poprawić! Przecież podobnie i krowy w pierwotnym gospodarstwie cięli się na wiosnę i dopiero po ociepleniu dają mleko (u nas największa produkcja mleka i masła przypada na czerwiec), ale w gospodarstwach, które mają ciepłe obórki i dostatek paszy na zimę, to się zmieniło i krowy cięli się na jesieni. Stało się to dopiero na skutek lepszego wspanienia mleka w zimie. Więc miejmy nadzieję, że i kury nauczą się nieść jaja także w zimie, jeżeli za zimowe jaja lepiej się zapłaci, t. j. jeżeli zapewni się kurom lepsze przeżimowanie.

Zboże mierzmy korczykami, jaja liczymy na sztuki, w najlepszym razie na mendle, więc to strasznie kłopotliwe taki drobniaczek zbierać. Prawda, ale posiadacz kur, a więc spodziewanych dostawców jaj jest o wiele więcej, niż posiadacz krów, którzy mieliby zbywać mleko do oddania mleczarni.

Według przybliżonego obliczenia, kur mamy 60 milj., a krów około 6 milionów, więc zbiornice jaj muszą być rozsiarne gęściej, aby gospodyni mo-

gła często odnieść zbywające jaja, aby się u niej nie starzały, nie psuły w nieodpowiednim przechowaniu.

Kto przygląda się wyłożonym w sklepowych wystawach jajom, zdziwi się, dlaczego między nimi tyle jaj brudnych. Począwszy mieszczanin gotów myśleć, że kury znoszą jaja zagnojone! Gnoj, który oblepia jajo, przenika przez skorupkę do środka i psuje je, tak, że nieraz jajo zupełnie pełne, kilkonastodniowe, więc wcale nie stare, już czernie, jak morowe powietrze. A przecież pusca się jaj z takiego powodu i strat bardzo łatwo uniknąć bez kosztów.

Kcia gospoświ wiejskich pracują z zapalem nad prawą gospodarką kolijecą ale widać że produkcja jaj zamała tam odgrywa jeszcze rolę. Tak i można sądzić z pokazów, urządzanych przez organizację kół gospoświ wiejskich; widzi się na nich mnóstwo pięknych robótek, które mogłyby figurować na międzynarodowych wystawach robót kobiecych, smakowite konserwy-konfiturki i t. p., ale czasami tylko zabłąka się tam samotna kaczka lub kura, kilkanaście sztuk jaj najrozmaitszej barwy, wielkości i kształtu.

Jednak nie nawołuję, broń Boże, do „podniesienia” produkcji jaj, do powiększenia jej, bo i tej co mamy, trudno pozbyć się, ale chodzi mi o to, aby jaja były czyste, by kury zechciały nieść je w zimniejszej porze roku, kiedy cena wyższa i o pole pracy dla polskiej młodzieży wiejskiej która marnuje się z braku zajęcia, gdy obcy zbijają pieniądze na handlu produktami wsi polskiej. Nie tracąc czasu, trzeba rozpowszechnić wiadomości o handlu jajami, aby ci, co mogą jaja zbierać, nauczyli się tego, jakie jajo nadaje się do handlu, jak je segregować, pakować i t. p.

Trzeba organizować jaknajwięcej takich kursów, które nie wymagają wiele zachodu, a dadzą wielki pożytek naszej młodzieży wiejskiej.

# Eksport artykułów zwierzęcych w kwietniu

Według danych tymczasowych polskiego Związku eksporterów bekoni i artykułów zwierzęcych w kwietniu r. b. wywieziono z Polski do Anglii bekoni, sznyek peklowanych, pekl. przetworów mięsnych oraz sznyek w puszkach łącznie 2.202,5 tys. kg. wartości 4.790,0 tys. zł. wobec 1.811,7 tys. kg. wartości 3.733,1 tys. zł. w kwietniu r. ub.

Pozatem wyeksportowano do Anglii 209,7 tys. kg. wspomnianych artykułów z przeznaczeniem na reeksport oraz pewne ilości artykułów poza ramami kontyngentu i reeksportu. Szynki w puszkach wywiezono poza Anglię jeszcze do szeregu innych krajów łącznie w wysokości 783,9 tys. kg. W r. ub. wywieziono sznyek peklowanych parokrotnie mniej. Wywóz wędzonych przetworów mięsnych, konserw i smalcu był w kwietniu r. b. również wielokrotnie wyższy niż w kwietniu r. ub.

Według danych G. U. Stat. Wartość wywozu artykułów, eksportowanych przez firmy, zrzeszone w polskim Związku eksporterów bekoni i artykułów zwierzęcych, w pierwszym kwartale r. b. wyniosła 35,2 milj. zł. wobec 18,2 milj. zł. w pierwszym kwartale r. ub.

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórki tak u dorosłych jak i u dzieci.

## Ulepszenie eksportu grzybów

Ponieważ w ostatnich czasach pojawiły się zagranicą liczne skargi na niesolidne dostawy grzybów suszonych z Polski, na ostatnim posiedzeniu komitetu organizacji i handlu zagranicznego przy Związku izb przemysłowo - handlowych postanowiono spowodować założenie zrzeszenia wszystkich eksporterów grzybów suszonych, zobowiązując ich do ścisłego przestrzegania norm jakościowych przy wywozie tego artykułu.

Normy te były dotąd tylko zalecane eksporterom przez min. przem. i handlu. Obecnie zachodzi konieczność wprowadzenia przymusu standaryzacyjnego, w przeciwnym bowiem razie zachodzi obawa całkowitego zahamowania eksportu grzybów suszonych z Polski wobec wzrastającej niechęci odbiorców zagranicznych.

## Towarowe połączenia samochodowe

Izba przemysłowo - handlowa w Warszawie bada obecnie sprawę sieci towarowych połączeń samochodowych. W związku z tem Izba rozpisała dwie obszerne ankiety, kierując jedną z nich do przedsiębiorców samochodowych, zaś drugą do związków, zrzeszających przedsiębiorstwa, korzystające z tych połączeń.

Badania te zmierzają przedewszystkiem do ustalenia ilości i jakości zatrudnionych samochodów, konserwacji i amortyzacji ich oraz widoków i możliwości nabywania nowych wozów. Równocześnie ankieta Izby ma na celu uzyskanie od przedsiębiorców, korzystających z samochodowych przewozów towarowych — dezyderatów co do organizacji tych przewozów.

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 19-go maja.

Pszenica jednolita 753 gl. 23,50 — 24,00; Pszenica zbierana 742 gl. 23,00 — 23,50; Zyto I standart 700 gl. 15,00 — 15,25; Zyto I-A standart 710 gl. — — —; Zyto II standart 687 gl. 14,75 — 15,00; Owies I standart 497 gl. 15,75 — 15,50; Jęczmień 620,5 gl. 15,00 — 15,25; — 16,50; Owies II standart 460 gl. 15,25 — 15,75; Jęczmień browarny 689 gl. 15,75 — 16,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50 — 15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620, 5 gl. 15,25 — 15,50; Groch polny 18,00 — 19,00; Groch Victoria 29,00 — 31,00; Wyka 22,50 — 23,50; Peluska 22,50 — 23,50; Seradela podw. czyszczona 28,00 — 30,00; Lubin nieb. 9,75 — 10,00; Lubin żółty 12,00 — 12,50; Rzepak zimowy 42,50 — 43,50; Rzepak zimowy 41,50 — 42,50; Rzepak letni 42,00 — 43,00; Siemię lniane basis 90 proc. 36,50 — 37,50; Konieczyna czerw. sur. bez grkianki 115,00 — 130,00; Konieczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 155,00 — 165,00; Konieczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Konieczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak miebski bez obrot. 60,00 — 62,00; Ziemiak jąd. 3,50 — 4,00; Mąka pszena gat. I-wyc. 0 — 20 proc. 37,00 — 39,00; Mąka psz. I-A 0 — 45 proc. 35,00 — 37,00; Mąka psz. I-B 0 — 55 proc. 34,00 — 35,00; Mąka pszen. I-C 0 — 60 proc. 33,00 — 34,00; Mąka pszen. I-D 0 — 65 proc. 32,00 — 33,00; Mąka pszen. II-A 20 — 55 proc. 31,00 — 32,00; Mąka pszen. II-B 20 — 65 proc. 29,00 — 31,00; Mąka pszen II-D 45 — 65 proc. 26,00 — 27,00; Mąka pszen. II-E 55 — 60 proc. — — —; Mąka pszen. II-F 55 — 65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka pszen. II-G 60 — 65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka pszen. III-A 65 — 70 proc. — — —; Mąka pszen. III-B 70 — 75 proc. — — —; Mąka psz. III-B pastwana 16,50 — 17,50; Mąka pszen. razowa 0 — 95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0 — 30 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żytn. gat. I 0 — 65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żytn. gat. II 50 — 65 proc. 19,00 — 19,50; Mąka żytn. razowa 0 — 95 proc. 19,00 — 19,50; Mąka żytn. poślednia ponad 65 proc. 14,00 — 15,00; Otręby pszenne grube przem. stand. 12,25 — 12,75; Otręby psz. średnia przem. stand. 11,25 — 11,75; Otręby psz. małe przem. stand. 11,25 — 11,75; Otręby żytnie 11,75 — 12,25; Kuchy lnia ne 17,75 — 18,25; Kuchy rzepakowe 14,75 — 15,25; Sruta sojowa 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00.

Ogólny obrót 1229 tonn. w tem żyta 212 tonn. Uspokobienie spokojne.

## Sytuacja walutowa

Na giełdach walutowych dewiza na Londynie wykazała dalszą zwyzkę; jednocześnie wzmościła się dewiza na N. Jork. Oba te zjawiska związane są z ucieczką od franka, która widocznie ponownie przybrała większe rozmiary. Możliwa jest rzecz, że angielski fundusz walutowy już wzmościł interwencję przeciw zwyzce funta, a temsamem rozpoczął się ponownie odpływ złota z Francji do Anglii.

Obecny kurs dolara w Paryżu również pozwala przypuszczać, że dokonywane są pewne transakcje na wywóz złota do Stanów Zjedn. Wreszcie kurs belgi wskazuje, że i do Belgii następuje ucieczka kapitałów francuskich która zresztą trwa nieprzerwanie od pewnego okresu czasu. Zwyzka Zurichu Amsterdamu w Paryżu wskazuje na pewne oderwanie się pozostałych walut złotych od „solidarności” z frankiem francuskim.

Dewizę na Londyn notowano w Zurichu 15,38 i pół, w Paryżu 75,54.

Dewizę na Nowy Jork notowano: w Zurichu 3,09 i trzy osme, w Paryżu zaś 15,18 i trzy czwarte.

Dewizę na Belgiję utrzymała się w Paryżu na dotychczasowym poziomie. Dewizy zaś na Zurich i Amsterdam nieznacznie zwyzkowały.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 19-go maja.

DEWIZY

Holandia 359,20 (sprzedaż 359,92, kupno 358,48); Berlin (sprzedaż 213,98 kupno 212,92) Bruksela 90,00 (sprzedaż 90,18 kupno 89,82); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 118,05 (sprzedaż 118,34, kupno 117,76); Helsingfors (sprzedaż 11,67, kupno 11,61); Londyna 26,45 (sprzedaż 26,52, kupno 26,38); Madryt 72,58 (sprzedaż 72,73, kupno 72,43); Nowy Jork 5,31 i siedem osmych (sprzedaż 5,33 i jedna osma, kupno 5,30 i pięć osmych); Nowy Jork (kabel) 5,32 (sprzedaż 5,33 i jedna czwarta, kupno 5,30 i trzy czwarte); Oslo 132,90 (sprzedaż 133,23, kupno 132,57); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 22,04 (sprzedaż 22,08, kupno 22,00); Sztokholm 136,25 (sprzedaż 136,58, kupno 135,92); Zurich 172,00 (sprzedaż 172,34, kupno 171,60); Wiedeń (sprzedaż 100,00, kupno 99,60); Montreal (sprzedaż 5,30 i pół, kup. 5,28); Mediolan (sprzed 42,10, kupno 41,80); marka niemiecka srebrna (sprzedaż 159,00, kupno 154,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62,50 (odcinki po 500 dol. 64,00 (w proc.); 3 proc. pożyczka inwestycyjna I i II em. 65,50; 4 proc. pożyczka premijowa inwestycyjna serie I i II em. 71,50; 4 proc. państwowa pożyczka premijowa dolarowa 50,00; 5 proc. konwersyjna 52,75 — 52,50; 6 proc. pożyczka dolarowa 81,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00.

8 proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 97,00 — 97,75 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45,00 — 44,75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 45,50; 5 proc. L. Z. Warszawy 55,50 — 55,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,50 — 54,00 — 54,50 (odcinki drobne) 54,75 — 54,33 — 54,50.

AKCJE

Bank Polski — 102,50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 27,00 — 26,75 — 27,00; Węgiel 13,50 — 13,75; Lilpop — 10,75 — 11,25; Ostrowiec — 30,00; Starachowice — 34,00 — 33,75.

Tendencja dla dewiz mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji słabsza.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 procentowa pożyczka z roku 1925 (Dillonowska) 96,75 — 96,50 — 96,63; 7 proc. pożyczka 73,75 — 73,50; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 72,50 — 72,00; 3 proc. pożyczka prem. budowlana 25,50; 4 proc. pożyczka prem. inwest. 51,00.

# Spożywczy ruch spółdzielczy na wsi

Prasa spółdzielcza zastanawia się nad zjawiskiem, że w Polsce jest terenem żywiolowego ruchu organizacyjnego na polu spółdzielczości. W 1935 r. powstało 202 nowe spółdzielnie spożywców, zorganizowane niemal wyłącznie w ośrodkach wiejskich. Tempo tego ruchu stale wzrasta: w styczniu i lutym r. b. notowano przeciętny przyrost jednej spółdzielni dziennie, a już w marcu liczba ta podniosła się do 2 spółdzielni dziennie.

Ta sama prasa wyraża obawę, że żywiolowy pęd ludności wiejskiej do spółdzielczości, bywa wykorzystywany przez różne organizacje dla zakładania sklepów spółdzielczych dla specjalnych, a z samopomocą ludności mało mających wspólnego celów.

Pod tym względem całkowicie zgadzamy się, że spółdzielcza forma organizacji powinna być jedynie jedną z form zrzeszeń, służących do podniesienia dobrobytu naszego narodu, a nie do innych celów. Akcja gospodarcza wymaga rozważliwej obrachunkowej wszelkich okoliczności; masowe zakładanie spółdzielczych przedsiębiorstw na wsi może okazać się szkodziwe. Już raz po wojnie światowej społeczeństwo nasze przechodziło chorobę masowego tworzenia spółdzielni, wielu zapłaciło za to gotówką i, co gorsze, oziębieniem stosunku do pracy gospodarczej. Dzisiaj nową masówką zaczyna ktoś inny. Sprawę przyczyn pędu mas wiejskich do spółdzielczości spożywczej poświęcony jest artykuł p. J. Dominki w czasopiśmie „Społem”.

Autor stwierdza, że wspomniany ruch ogarnął całe kresy wschodnie, woj. białostockie i lubelskie oraz graniczące z tem ostatnim powiaty woj. kieleckiego, wreszcie prawie całą Małopolskę. Główne zainteresowanie spółdzielczością spożywców wykazuje t. zw. „Polska B” — część Polski o ludności biednej i zafacalnych formach gospodarczych. Autor sądzi, że czynniki narodowościowe i antysemityzm niewielką grają rolę w tym ruchu, o ile zaś odgrywają, to w sensie czysto gospodarczym, a nie rasowym, czy politycznym. Handel opanowany bowiem przez Żydów wraz ze swymi zafacaniami i drażniącymi ludność metodami najszybciej wywołuje reakcję gospodarczą.

Dalej autor podkreśla fakt, że w powiatach, w których rozwinęła się akcja gospodarczej samoobrony przeciw Żydom samorzutnie (radomski, opoczyński i komaniecki) nie powstała w ostatnich latach ani jedna spółdzielnia, co wskazuje, że sama akcja antysemityczna nie stwarza jeszcze warunków rozwoju dla spółdzielczości.

Według naszego przekonania, forma spółdzielcza mało się nadaje do organizacji handlu na najniższym szczeblu na wsi, znacznie lepsze wyniki daje tu przedsiębiorczość jednostek; nie wstydźmy się pod tym względem naśladować Żydów, którzy na tym szczeblu, tak jak wszystkie inne społeczeństwa, widzą pole jedynie dla inicjatywy prywatnej.

Liczne przykłady spółdzielni narodowościowo mieszanych i masowy ruch organizacyjny na kresach północno-wschodnich, gdzie świadomość narodowa jest bardzo nikła, jakoby wskazyują, że w wiejskim ruchu spółdzielczości czynniki narodowościowe nie grają decydującej roli.

Natomiast, zdaniem autora, głównym podłożem masowego ruchu organizacyjnego na wsi jest radykalizacja ludności, a w szczególności młodzieży. Młodzież, bez względu na przynależność polityczną, interesuje się niesłychanie żywo zagadnieniem zmiany ustroju. Jedną z najlepszych dróg do tej przebudowy jest w opinii młodzieży wiejskiej spółdzielczość.

Zdaniem młodzieży, sklep spółdzielczy jest najłatwiejszą formą organizacji społeczności ws. Dlatego ku niemu kierują się wysiłki społecznie czynnej ludności. Według p. Dominki, jasny program, wyraźnie odcinający się od zasad gospodarki kapitalistycznej, niezależność i rozmach gospodarzy działają również bardzo atrakcyjnie na spragnioną czynu ludność wiejską.

Spółdzielczość jest także ujściem dla nagromadzonej energii społecznej, która nie może znaleźć łatwego zastosowania w innych działach pracy.

Jestemy jaknajwiększymi zwolennikami: rozwoju wsi polskiej, obawiamy się jednak że ta nowa masówka nie da wsi dobrobytu i zadowolenia. Przypominamy też, że między C.T.O. i K.R-em i „Społem” zostało zawarte porozumienie, i że tutaj zapewne należy szukać „żywiolowego” pędu do spółdzielczości spożywczej na wsi.

## Tytoniowiecki za polską koniczyne

W ramach układu kontyngentowego, Polski Monopol Tytoniowy nabywa w Rosji 400 tonn tytoniu lepszych gatunków.

Pewną rekompensatą jest sprzedaż do Rosji koniczynej w ilości około 1.500 tonn; ponieważ ta ilość przywyższa normę eksportu objętą układem, więc Polska zobowiązuje się wpłacić jako rekompensatę inne towary sowieckie.

## SIŁO LECZNICZE O ŚWIATOWEJ

Gdy w roku 1899 oddano w ręce lekarzy Aspirinę, ten doskonały środek pomocniczy w walce z bólem, nikł zapewne nie przeczuwał, iż zdobędzie on sobie wkrótce cały świat. Kiedy w 2 lata po ukazaniu się Aspiryny zachorował w roku 1911 Papież Pius X i Aspirina oswobodziła go od silnych bólów, sława jej została ugruntowana.

We wszystkich częściach świata znają i stosują Aspirinę. Jej działanie lecznicze przy bólach głowy, reumatyzmie i gorączkowych chorobach z przebiegiem znane jest już od blisko 40 lat. (R)

## O zmianę świadectw przemysłowych

Na zebraniu Izby Przem.-Handlowej w Poznaniu zastanawiano się nad sprawą świadectw przemysłowych, przyczem przemawiający domagali się zniesienia świadectw przemysłowych lub takiej modyfikacji, żeby wysokość opłaty za świadectwa przemysłowe nie pozostawała w związku z ilością zatrudnionych pracowników. Pozaem dyskutowano na temat podatku korporacyjnego, analizując skutki, jakie obecnie wywołuje podwójne opodatkowanie podatkiem dochodowym — raz: zysków spółki i drugi raz: dochodów poszczególnego spółnika.

## Gdynski rynek owocowy

Na ostatnich przetargach urządzonych przez Gdynskie Targi owocowe sprzedawano pomarańcze palestyńskie „Valencia” po cenie 1,32 — 1,33 zł. za kg., hiszpańskie gatunku „Bernas” (po 1,22 — 1,23), syryjskie cytryny po 25 — 30 zł. za skrzynię. — Na Bałtyckich aukcjach owocowych sprzedawano hiszpańskie pomarańcze „Bernas” w cenie 1,18 — 1,20. „Blood oval” po 1,05 — 1,08.

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry, przeważnie południowo-zachodnie.

## Z MIASTA.

— **Rozbiórka straganów na rynku Łukiskim.** W dniu wczorajszym w godzinach porannych funkcjonariusze zarządu miejskiego, przy pomocy straży ogniowej usunęli kilka starych straganów. Podczas rozbiórki straganów wydarzyły się 2 wypadki ciężkiego pokaleczenia osób niepowołanych, które, wbrew zakazowi, wstąpiły na dach, gdzie poczęły samowolnie rozbiierać deski. Równocześnie zbiegło się kilkudziesięć innych osób i dzieci, celem bezprawnego zabierania desek, belek itp. Wezwano policję, która osoby te usunęła.

W czasie rozbiórki straganów na plac poczęły uciekać gromadami szczury, które gnieździły się w zakamarkach składów.

W piątek rozebrany zostanie budynek ze sklepami i jatkami mięsniemi. (h)

— **Wystawa obrazów Leony Szczepanowiczowej.** Codziennie od g. 10—6 popoł. otwarta jest w salach Kasyna Garnizonowego (Mickiewicza 13) — zbiorowa wystawa rzeźby i plaskorzeźby oraz studiów malarskich znanej artystki wileńskiej Leony Szczepanowiczowej. — Wstęp 49 g., młodzież 24 gr., dla wycieczek 20 gr., szkoln. 10 gr.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w poniedziałek, dn. 25 b. m., o godz. 8-ej wiecz., w lokalu Izby Przem. Handl. Na porządku dziennym jest sprawa regulacji ul. A. Mickiewicza w związku z budową pomnika Adama Mickiewicza oraz wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 200.000 zł. na wykup placu dla poszerzenia ul. Mickiewicza.

— **Nowe przepisy w sprawie sztydów.** Zarząd m. Wilna opracował nowe przepisy w sprawie sztydów. Wymyślił nowych przepisów, nie wolno wywieszać sztydów poprzecznych, z wyjątkiem neonowych. W związku z tem, zarząd miasta wydał obwieszczenie dla kupców, przemysłowców itp. (h)

## SPRAWY SZKOLNE.

— **Prywatna VI klasowa Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Dziecko Polskie“** — Wilno, ul. Mickiewicza 11, m. 11, przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13—15. Rutynowane siły nauczycielskie. Troskliwa opieka.

## SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— **Doktorat Honorowy w Uniwersytecie Stefana Batorego.** W piątek 22 maja 1936 r., o godz. 13-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się uroczysta promocja Kustosza Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, p. Michała Eustachego Brenszteina na doktorat nauk humanistycznych honoris causa.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sodalicia Marjańska Akademicki**

ków U.S.B. w Wilnie. Dnia 21.V., o godz. 9-ej odbędzie się zebranie Sekcji Apologetycznej z Mszą św. w kaplicy OO. Jezuitów, następnie w „Ognisku Sodalicyjnym” (Wielka 64) referat sod. Jerzego Sawickiego p.t. „Próba scharakteryzowania współczesnego rozłamtu między religią a życiem”. Goście mile widziani.

## SPRAWY HARCERSKIE.

— **Odprowadza hufcowych i przybocznych.** Dnia 21 maja b. r. odbędzie się w Wilnie odprowadza hufcowych i ich przybocznych z terenu Wil. Chorągwi Harcerszy, t. j. z woj. Nowogródzkiego i Wileńskiego.

Pogram odprowadzy: referaty i dyskusje w sprawach „Trzydziestoletniego wyszcigu pracy drużyn harcerzy”, nowego regulaminu uprawnień i obowiązków hufcowych, akcji kursowej i obozowej w lecie b. r. itp.

— **Pierwsza odprawa namiestników zuchowych.** Po raz pierwszy na terenie Wil. Chorągwi Harcerszy odbędzie się w Wilnie dn. 21 b. m. odprawa namiestników (referentów) zuchowych z całego terenu Chorągwi. — W programie odprawy: udział w pokazowych zbiórkach gromad wileńskich, organizacja gromad wodzów, organizacja kręgu i inne.

## ZEBRANIA I ODCZTY.

— **Zebranie Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza** odbędzie się w sobotę 23-go maja o godz. 6-ej popoł. w lokalu Seminarjum Polonistycznego U.S.B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt p. mgr. Leona Sienkiewicza: „O reformie polonistyki uniwersyteckiej ze stanowiska szkoły średniej”. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Związek Zaw. Pracowników Miejskich m. Wilna.** Zarząd Związku Zaw. Pracowników Miejskich m. Wilna podaje do wiadomości kol. kol., że termin Walnego Zebrania, wyznaczony na dzień 23-go maja 1936 r., przesuwamy na dzień 2-go czerwca 1936 r., z tym samym porządkiem dziennym.

Walne Zebranie w dniu 2-go czerwca b. r. w pierwszym terminie o godzinie 18-ej, w drugim terminie o godzinie 18-ej m. 30, odbędzie się w Teatrze Miejskim na Pohulance.

— **Zarząd Bractwa Sceny Katolickiej im. św. Genesjusza** zaprasza na przedstawienie amatorskie, na którym członkowie tegoż Bractwa odęgrają sztukę w 3-ach aktach p. t. „Zew dzwonu św. Jadwigi”, dn. 21 b. m., o godz. 7 wiecz. w sali paraf. przy kościele św. Jana (wejście przez bramę uniwersytecką Nr. 12).

## ROZNE.

— **Podziękowanie.** Narodowej Organizacji Kobiet za piękną inicjatywę i wysiłek w zorganizowaniu koncertu na rzecz Pielgrzymki Jasnogórskiej, składamy serdeczne podziękowanie.

Wileński Komitet Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej.

## WYPADKI.

— **Podrutek na chodniku.** Na chodniku przy ul. Beliny, około domu Nr. 80, znalaziono podrutek pici męskiej w wieku 7

## „STRASZNY DWÓR“

(KINO „HELIOS“.)

Dotychczasowe próby przedkładania poważniejszych utworów scenicznych na taśmę filmową, jak wykazała praktyka, poza nielicznymi zresztą wyjątkami, nie dawały pomysłniejszych wyników. Stąd prawdopodobnie pochodzi niechęć wielu miłośników X Muzy do podobnych eksperymentów, zwłaszcza w odniesieniu do filmów polskich.

Miła jednak niespodzianką pod tym względem stanowi nakręcony ostatnio przez wytwórnę „Imago-Vox” w/g opeły „Straszny Dwór” film o tejże nazwie. Reżyseria Leonarda Buczkowskiego, przemysłana w najdrobniejszych szczegółach, świadczy o gruntownej znajomości epoki. Wartki bieg akcji, trzymający widza w niesłabnącym napięciu, przypomina w głównym swym założeniu „Śluby pańskie”. Dwaj młodzi szlachciowie ślubują trwać zawsze w wolnym stanie kawalerskim, z czego jednak wkrótce rezygnują, rozkochani w wzajemnością w dwóch biogłowach ze „Straszno Dworu”.

Opera komiczna wielkiego kompozytora, nie została zniekształcona również i pod względem muzycznym, w czem bezwzględnie leży niemała zasługa dyr. Adama Wieniawskiego.

Role główne, obsadzone przez Lucynę Szczepańską, Mieczysława Cwiklińskiego, Helenę Grossównę, Witolda Conti, Marjusa Maszyńskiego i Eugenjusza Maya, zostały odtworzone bez zarzutu.

Szkoda tylko, że zdjęcia, dokonane przez Wywerkę, wypadły trochę zaciemnio. Całość — godna poświęcenia paru godzin uwagi. Nad program PAT i kolorowa, mało zrozumiała dla Europejczyka komedia amerykańska. J.K.



Nowy prezes Banku Polskiego, dr. W. Byrka.

dni. Podrutka drogą policyjną ulokowano w przytulku dla niemowląt. (e)

— **Skutki nieostrożnej jazdy.** Na ul. Połockiej, w pobliżu Krzywego Koła szybko jadący rowerzysta najeżdżał na przechoźdzącą przez jezdnię 56-letnią Marję Czubkowską, która, wskutek upadku, doznała ogólnego potłuczenia ciała. (e)

— **Zaginienie 9-letniej dziewczynki.** Przybyła z gminy mejszagolskiej, pod opieką swego ojca, zaginęła 9-letnia Janina Bawaszewicz. O zaginięciu powiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania. (e)

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Jadwiga Zwonik, zam. przy ul. Filareckiej 60, podczas czerpania ze studni wody, tak mocno została uderzona kolbą po głowie, iż zaszła potrzeba odwiezienia jej przez pogotowie ratunkowe do szpitala Św. Jakóba. (e)

## Ostateczne rozwiązanie Klubu Inteligencji

Starosta Grodzki decyzją z dnia 20 b. m. rozwiązał Klub dyskusyjny i wieziony za działalność zagrożącą bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

## Zjazd elektryków odbędzie się w Wilnie między 30 maja a 2 czerwca r. b.

W dniach od 30 maja do 2 czerwca odbędzie się w Wilnie VIII-me doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Elektryków Polskich, w którym jak zwykle weźmie udział kilkuset inżynierów elektryków z całej Polski. Program Zjazdu obejmuje poza sprawami formalnymi, prace w sześciu sekcjach zjazdowych, w których dyskutowane będą referaty z dziedziny elektryfikacji, rozwoju przemysłu elektrotechnicznego, frakcji elektrycznej, telekomunikacji, szkolnictwa elektrotechnicznego i zagadnień naukowych. W osobnej sekcji przedstawiony będzie w serji krótkich k-

munikatów pod nazwą „Postępy polskiego przemysłu elektrotechnicznego” — dorobek techniczny krajowych firm w ciągu ostatniego roku. Ilustracją tych komunikatów będzie pokaz wyrobów krajowego przemysłu elektrotechnicznego. Zjazd i pokaz odbędzie się w gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego.

**Zaparcie.** Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka-Józefa” zaletę jako zaslugująca na zaufanie środek, czyszczący jelita. Zalecana przez lekarzy.

## Pierwsza Wystawa w Wilnie Szkolnych Kas Oszczędności opartych o P. K. O.

Otwarcie Wystawy nastąpi w dniu 23 maja br. o godzinie 12.30 w Sali Doświadczalni Przyrodniczej przy ulicy Zawalnej, róg Małej Pohulanki.

Wystawa otwarta będzie do dnia 7 czerwca br. w godzinach od 11-ej do 18-ej. Wstęp na wystawę dla wycieczek szkolnych bezpłatny, dla poszczególnych osób gr. 10.

## Strajk okupacyjny na robotach publicznych w Grodnie

GRODNO. W dniu 19 b. m. wybuchł na robotach publicznych w Grodnie, prowadzonych przez zarząd miejski, strajk okupacyjny. Robotnicy między godz. 9 a 10-tą porzucili pracę, pozostawiając jednak na miejscu robót. Jako przyczyna strajku, podawane jest niskie wynagrodzenie i niestałe zatrudnienie bezrobotnych.

Robotnicy przez swych przywódców żądają przede wszystkim stałego zatrudnienia, do jest bez przerwy, jak obecnie — gdy w jednym tygodniu pracuje jedna partja, a w drugim inna. Następnie robotnicy żądają podwyższenia płacy z 2.50 zł. i 2.75 do zł. 3 i 3.50 za dzień roboczy. Żądanie robotników co do zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, słuszne w swej zasadzie, jest jednak

prawie niemożliwe do wykonania, gdyż wszelkie dotacje na roboty publiczne zostały już rozdzielone przez Fundusz Pracy i Grodno nie może liczyć na przydział dodatkowych sum.

Ogółem strajkowało dwustu kilkudziesięciu robotników. Nie strajkowali tylko robotnicy zatrudnieni akordowo.

## Kronika policyjna

— **„Odmłodził” konia.** Z chęci uzyskania większej ceny sprzedażnej za konia. Szloma Piłnik (Szopena 3) przerobił w konskim dowodzie rok urodzenia z r. 1912 na r. 1920. Ponieważ fałszerstwo zostało wykryte, spotka go za to odpowiednia kara. (e)

ZAKŁAD KRAWIECKI

# ST. KRAUZE

UL. WILEŃSKA 32, I p., TEL. 15 51

Poleca na sezon bieżący ostatnie nowości w wielkim wyborze

CENY NISKIE!

P. G. WODEHOUSE.

## Dziękuję Jeeves!

Z piersi mych wydobycie się mimowolne westchnienie. — Jeeves to skarab. — Cudo! — Co za głowa! — Pierwszorządna! — Jada dużo ryb. Szkoda, że nie muzykalny — ciągnął markotnie. Ale, stłumiwszy żal, zająłem się szczęściem przyjaciela. — Doskonałe — rzekłem serdecznie. — Mam nadzieję, że będziesz wściekle szczęśliwy. Powiem ci o twarcie, że mało miałem narzeczo-nych równie uroczych, jak Paulinka. — Proszę cię, nie wspominaj mi więc o tych zaręczynach. — Dobra! — Ja staram się zapomnieć, że byłeś z nią zaręczony. — Dobra! Dobra! — Kiedy pomyśle, że miałeś prawo... — Nie miałem. Nie zapominaj, że moje zaręczyny trwały tylko dwa dni, które przeleżałem w łóżku z powodu okropnego kataru. — Ale przecież, gdy cię przyjął, musiałeś... — Nie, wcale nie. Akurat wszedł kelner z tacą kanapek i stosowna chwila minęła. — Węc ty nigdy...? — Przenigdy! — To dopiero miała z tobą śłod-

15 piekielnymi figlami młodocianego kuzynka, musiała mi się dobrze przyjąć. Włóczyłem się w przyjemnym nastroju ducha ze dwie godziny, dopiero gdy dzień nachylił się ku wieczorowi, znalazłem na tył zabudowań w nadziei, że natknę się na Jeevesa, jako że zachciało mi się gwałtownie filiżanki herbaty. Pomywaczka skierowała mnie na jego kwatery. Usiadłem, mille pewno, że za chwilę zjawi się dymiący czajnik i grzanki z masłem. Pomyślnie widać, zasyłane od Chuffy'ego, napełniały mnie zadowoleniem. Do zupełnego szczęścia brakowało mi tylko gorącej herbaty i czegoś na ząb. — Wiesz, Jeeves, przy takiej okazji należałoby podać ciastka. Jestem szczęśliwy, że miotana sprzecznymi uczuciami dusza Chuffy'ego znalazła wreszcie ulkojenie. Słyszałem, że Stoker przyrzekł kupić rezydencję? — Owszem. Proszę jaśnie pana. — O zaręczynach też słyszałeś? — Tak, proszę jaśnie pana. — Chuffy pewnie w siódmym niebie. — Niezupełnie, proszę jaśnie pana. — Jakkto? — Ano, proszę jaśnie pana, zrobił się zator. — Jaki znowu zator? Nie mogli się jeszcze pokłócić. — To nie. Miłobę milorda nie zamiała się żadną chmurą, tylko z panem Stokerem są cokolwiek naba- — Na Boga! /

— Tak, tak jaśnie panie. — Co się stało? — To, że panicze się pobili. — Powiadałem jaśnie panu, że już przy lunchu młodzi panowie zaczęli na siebie wilkiem patrzeć... — Ależ mówiles... — Tak, jaśnie panie, mówiłem. Dali się chwilowo ugłaskać, ale w jakich czterdziści minut po odejściu od stołu znowu się wzięli za czuprynny. Poszli obaj do małego saloniku i tam podobno panicz Seabury chciał wymusić od panicza Dwighta szylinga i sześć pensów za jakąś tam protekcję. — Do wszystkich diabłów! — Tak proszę jaśnie pana. — Panicz Dwight bardzo się oburzył, od słowa do słowa zaczęli się kłócić. Zrobił się wrzask, hamider, awantura... To było jakoś w pół do czwartej. Starsi panowie pobiegli zobaczyć, co się dzieje i co ujrzeli: obu paniczów na podłodze wśród szczałków porcelany, bo, bijąc się, przewrócili serwantkę. Właśnie panicz Dwight brał górę, gdyż siedząc okrzakiem na piersiach paniczowi Seabury'emu, tłukł jego głową w dywan. Wyobrazenie o moich uczuciach na tę wieść niespodziewana, da fakt, że zaszłone ciężki, jakie spotkały małego łotra Seabury'ego, zamiast uczuć, rzuciły mnie w zamęt przerażenia. Zrozumiałem, co może z tego wyniknąć. — Ciężkie licho, Jeeves! — Ciężkie licho, proszę jaśnie pana! — Co się dalej działo? — Potem akcja stała się, że się tak wyrażę, ogólna. — Stara gwardja wmasowała się do bitwy? — Tak, proszę jaśnie pana. Piew-sza rzuciła się w bój lady Chuffnell. Zajęczałem. — Naturalnie. Chuffy często mi opowiadał, że ta kobieta osłania zawsze syna, jak tygrzysca swoje małe. W jego obronie gotowa skakać do oczu wszystkim. Chuffy skarżył mi się z drżeniem w głosie, że gdy poprzednim razem mieszkła z chłopakiem w pałacu, stała przy śniadaniu zabierała najlepsze jajka, dla synusia. Ale mów dalej. — Widząc, co się dzieje, jaśnie pani wydała przeraźliwy krzyk i z wielką siłą wycięła w prawe ucho paniczowi Dwighta. — Za którym naturalnie...? — Właśnie, proszę jaśnie pana. Pan Stoker, stając w obronie syna, wymierzył paniczowi Seabury'emu potężnego kopniaka. — Z dobrym skutkiem? O, powiedz, Jeeves, powiedz! — Tak, proszę jaśnie pana. Panicz Seabury akurat wstawał, wskutek czego cios wypadł nader udatnie. Jednocześnie między jaśnie panią i panem Stokerem wybuchła gwałtowna utarczka. Jaśnie pani wezwła na pomoc sir Roderyka Glossopa, który z pewnym ociąganiem powstał na pana Stokera. Padły ostre słowa i w rezultacie pan Stoker z wielkim uniesieniem oświadczył sir Roderykowi, że grubo się myli, jeżeli przypuszcza, że on Stoker, kupi Chuffnell Hall po tem, co (D.c.n.)

CAŁE MIASTO O TEM MÓWI

W roli głównej genialny EDWARD ROBINSON. Arcydziało filmowe, które zelektryzowało cały świat. Dziś początek o godz. 2-ej.

CASINO

DZIS PREMIERA. WYJĄTKOWO PIĘKNY PROGRAM. Gigantyczny film niezwykłych wydarzeń

"IRELA"

W rol. gl. Evelyn Laye i Fritz KORTNER. Miłość, intrygi i zemsta na Dworze Wiedeńskim. Nad program: Kolorowy dodatek p. t. "URWIS PIETREK" i aktualja. Początek o godz. 2-ej.

HELIOS

Najnowszy Polski film muzyczny Straszny dwór. Osnuty na tle niesmiertelnej opery STANISŁAWA MONIUSZKI. Obsada: L. Szczepańska, H. Grassówna, M. Cwiklińska, Witold Conti, Mar Maszyński, S. Sielański, Orwid. Kier. muzyczny Adam Wieniawski. Balet Opery Warszawskiej. Nad program: Atrakcja Kolarowa i aktualja Seanse: 4, 6, 8 i 10.15.

POSRBIA kina ŚWIATOWID

Niezrównana, kusząco piękna BRYGIDA HELM w arcyfilmie "Książę Woroncow" Paryż Monte Carlo Riviera! Gra o miłość! Gra o miliony! W rolach pozostałych: uroczą Hani Knoteck, M. Birgel i A. Schönhal. Nad program atrakcje dźwiękowe

CENY ZNIZONE. Dziś początek o godzinie 2-ej.

WŁODZIMIERZ PIKIEL WILNO, WIELKA 7. TEL. 11-55 SUKNA FUTRA BŁAWAT OSTATNIE NOWOŚCI - CENY NISKIE

Zegarek jeśli dobry - to kupiony w firmie W. JUREWICZ (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4

CHCESZ kupić, sprzedać, wydzierżawić lub zamienić NIERUCHOMOŚĆ ziemską, miejską, podmiejską, lub pian, zwróć się do Spółdzielni Pracy Pracowników Umysłowych "PRACUM", WILNO, Wileńska 29, m. 3, tel. 22-24.

BILANS NETTO na dzień 1-go stycznia 1936 r KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI miasta WILNA

Table with financial data: Kasa i sumy do dyspozycji, Kupony, Papiery wartościowe, Korespondencja, Wzeksle zdykontowane, Pożyczki wekslowe, etc.

Table with financial data: Kapitał zakładowy, Fundusz zasobowy, Fundusz amortyzacji nieruchomości, Wkłady oszczędnościowe, etc.

Rachunek STRAT I ZYSKÓW za 1935 rok.

Przyjmuje wpisy na rok szkolny 1936/37 do d la 15 go czerwca

OGRÓD BERNARDYŃSKI KAWIARNIA-RESTAURACJA pod nowym zarządem. Zbiorowe zamówienia dla wycieczek - specjalny rabat.

PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE im. Ks. Piotra Skargi Wilno, Ludwiska 4, tel. 23 08

Jan Pawlak 5-to JAŃSKA 6 Pranie chemiczne i farbowanie garderoby, wyrobów, skórzanych, futer i kapeluszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ SPRZEDAM zrab domu drewnianego z pokryciem. Dowiedzieć się: Trakt Batorego Nr. 30, 888-3

Już otwarta RESTAURACJA ul. W. Pohulanka 7, vis a vis Izby Skarbowej. Po gruntownie przeprowadzonym remoncie pod Nowym Zarządem wydaje świeże i smaczne śniadania, obiady i kolacje.

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania z powodu choroby. Konduktorska 2/3

OSTATNIE NOWOŚCI LETNIE 12.80 9.50 14.00 "Abisyński" elegan. | "Ghandi" mod. letn. | "Afrkański" oryg. let-dam. pant. na lato.

DOM NOWY dochodowy kupię, pośrednictwo wykluczone; cena od 8.000-10.000 zł. Tylko szczególne oferty będą uwzględnione.

LETNISKI LETNISKO 1, 2, 3 pokoje z kuchnią i elektrycznością do wynajęcia. Mieszkość piękna w lesie sosnowym w pobliżu rzeki Wilgi i jeziora. Komunikacja autobusowa i rzeczna.

LETNISKO do wynajęcia, 1 1/2 km. od Jaszun, las sosnowy, miejscowość sucha, produkty na miejscu. Wiadomość w i. Pikiel - Wielka 7.

POTRZEBNA rzetelna paniąca z gwarancją do kawiarni-cukierni. Oferty do Adm. "Dz. Wil." pod "spiesznie". 914-1

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Popołudniówka. Dziś o godz. 4-ej "Trafika pani generałowej". Wieczorem o godz. 8-ej - "Matura".

Za kotar studio.

Jak się dowiadujemy, Polskie Radio ze szczególną starannością opracowało program letni Polskiego Radja, przewidując w nim szereg pierwszorzędnych atrakcji muzycznych.

Polskie Radio Wilno Czwartek, dnia 21 maja 1936 r. 9.00: Czas i pieśń. Hej ty Wilno - suita ludowa Mariana Rudnickiego. 9.35: Dziennik poranny.

HUMOR WYRÓWNIANE. Bardzo mi przykro, że moje kury spustoszyły pański ogród! To nic, mój pies zjadł właśnie pańskie kury!

